Nr. 334 (z dod. por.). Dnia 3 grudnia. Środa. Dnia 21 listopada (3 grudnia) 1890 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 512

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku czci św. Barbary, panny męczenniczki, w kościołach: N. Panny Marji na Nowem-Mieście i śś. Piotra i Pawła.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Sejm czeski utknął na szesnastym artykule ustawy o radzie gospodarczej. Zaskoczył go letarg czasowy, ponieważ na jutro uderzyła godzina otwarcia rady państwa i mówcy sejmu czeskiego zmienić muszą dekorację sali, o której ściany echo ich słów się odbija. Od jutra siedzą oni znowu wszyscy we wspaniałym gmachu doryckim przy wiedeńskim ringu, czesi znów po prawicy, niemcy po lewicy.

„Co teraz?" zapytała słusznie *Politik* wobec rozbicia się ugody czesko-niemieckiej i zmarnowania nowej sześciotygodniowej sesji. Organ p. Riegera, kokietujący dzisiaj bez sromu bohaterów chwili młodoczechów, odpowiada: „nowe układy"! Tu znowu rozgoryczeni zawodem niemcy wołają: z kim? czy z rządem, który nie umiał dotrzymać poręczonego słowa? czy ze staroczechami, którzy zbankrutowali politycznie i nie mają dzisiaj narodu za sobą?

A jednak inaczej być nie może. Przekonamy się z pierwszych już zapewne posiedzeń rady państwa, że wszystkie czynniki, szukające ugody, zechcą znaleźć nowy grunt zetknięcia się, tylko mowa ich będzie ostrzejszą, zgryźliwszą, na pozór mniej jeszcze skłonną do uwzględnienia opinji przeciwników. Hr. Taafe, idąc za inspirowaną z wyższych sfer radą *Fremdenblattu*, rozwinie zapewne więcej energji i wystąpi z ważniejszą inicjatywą. Sądzimy wszakże, że największa energja ze strony prezesa ugodowego rządu nie wystarczy, jeżeli rząd ten nie dopełni wstępnego warunku wszelkiej akcji ugodowej ze strony czechów i nie nada wedle żądania, zawartego w rezolucji posła Skardy językowi czeskiemu praw języka urzędowego. Pierwej ani p. Rieger ani p. Gregr mówić z hr. Taafem nie będą.

Walka o uwolnienie barona Luciusa v. Ballhausen, byłego ministra rolnictwa w Prusiech a jednego z najbogatszych miljonerów w Niemczech, od opłaty stemplowej w sumie 40,000 talarów, dłużnej skarbowi, z okazji utworzenia fideikomisu po śmierci świekry, zaostrza się z każdą chwilą. Stronnictwo wolnomyślne zażądało od ministra skarbu, Miquela, kategorycznego wyjaśnienia, na jakiej podstawie konstytucyjnej oparł się dekret królewski, urągający zasadzie równouprawnienia obowiązków obywateli w obec skarbu i sprawiedliwego rozdziału ciężarów podatkowych? Jeżeli posiadaczowi kilkudziesięciu miljonów czynią się takie ulgi, to jakież stanowisko zająć powinno państwo wobec biedaka, który od kilkuset odziedziczonych marek płacić musi 3% i więcej na rzecz państwa?

Że sprawa jest drażliwą i nieprzyjemną, dowodzi wyparcie się winy przez księcia Bismarka w *Hamburger Nachrichten* i powoływanie się na to, że po r. 1870-m dotacje czynione ze strony państwa na korzyść zasłużonych mężów epoki „w drodze łaski" uwalniane były także od opłaty należytości stemplowych. Ale jakież to były czasy, jacy ludzie! Minister Miquel niełatwe będzie miał przed sobą zadanie wyjaśnienia prawnych podstaw „dekretu łaski" dla ministerjalnego Vanderbilta, zadanie uśmierzenia burzy, jaką wszczęło stronnictwo liberalne, budząc echo w całym kraju, wśród wszystkich warstw narodu, bez względu na barwę polityczną.

Parnell na poniedziałkowej konferencji klubu irlandzkiego w izbie gmin nie złożył przewodnictwa partji, powołując się na wiele niedwuznacznych sympatyj ze strony ludu. Uchwały ostateczne odroczono do dnia wczorajszego. Manifest Parnella stanowi tymczasem przedmiot żarliwej polemiki; odkrycia w nim zawarte są istotnie doniosłym przyczynkiem do historji czasu. Dowiadujemy się zeń, że Parnell odwiedzał istotnie Gladstone'a w Havarden, kuszony przezeń długo natarczywemi zaproszeniami. Konferencja trwała przeszło dwie godziny, w toku jej Gladstone ofiarował potężnemu *home rulerowi* urząd sekretarza stanu Irlandji. Faktowi temu nie zdołał Gladstone w liście swoim zaprzeczyć, zastrzega się tylko, że nie czynił propozycyj formalnych, ściśle obowiązujących. Zapewne że nie, gdyż jako człowiek naówczas prywatny, nie członek rządu, inaczej swoich propozycyj formułować nie mógł.

Niewiele większą wartość posiada list drugiego przewódzcy whigów, Morleya, który, czując potrzebę zaprzeczenia czegoś, a nie mając zaprzeczyć czemu, zapewnia tylko w swej odezwie, że Parnell nie odepchnął ofiarowanej sobie godności. Dlaczegóżby zresztą miał to uczynić? Przecież objęcie steru administracji rządowej w Irlandji przez Parnella, to prawie połowa zwycięztw jego idei, to krok olbrzymi naprzód na drodze urzeczywistnienia *home-rule'u*, to rękojmia zdobycia reszty!

W ciągu dnia dzisiejszego depesze przyniosą nam zapewne decyzję o losach Parnella. Do owej chwili wstrzymujemy się przeto z dalszą krytyką stosunków i ludzi.

Br. Z.

Trjumfy berlińskiej terapji.

Jawna historja tajemnego środka.

(Dokończenie.)

III.

Tajemnica polepszeń.

Niepodobna przypuścić, żeby rezultaty nowej kuracji były z początku tylko tak liche, jak teraz. Musiało być kilka dość znacznych polepszeń, które powierzchownych obserwatorów w tak wielki zapał wprowadziły.

Tak być musiało i zresztą tak bywa zawsze przy wszelkiej nowej a głośnej kuracji, w której zapał i troskliwość lekarzy podnosi ducha chorych.

Koch sam wspomina w swojej komunikacji: „W wielu przypadkach otrzymałem stanowczo tego rodzaju wrażenie, iż opieka, jaką chorego otaczamy, wcale nie jest bez wpływu na przebieg leczenia."

Z chwilą ustania tej opieki, a właściwie tego zapału i tej suggestji, która chorych podtrzymywała, skuteczność środka osłabla.

Proszę jednak nie sądzić, że wszystko sprowadzam do wiary.

Tajemnica otrzymanych w Berlinie polepszeń chwilowych jest podwójna: z jednej strony poprawa ogólnego stanu chorych przez wpływ moralny wiary w wyzdrowienie, wiary rozbudzonej niebywałemi dotychczas sposobami, z drugiej strony fizyczne działanie samego środka?

Jakież jest to działanie fizyczne?

Koch powiada, że *działa on wprost na tkankę gruźliczą.*

Byłoby to odkrycie niesłychanie osobliwe, i lekarz łatwo zrozumie efektowność takiego zapewnienia, gdyż środków, działających wprost na tkankę gruźliczą i tylko gruźliczą, dotychczas medycyna nie zna.

Wprawdzie terapeutycznego znaczenia w niczemby to nie przesądzało, ale, teoretycznie rzecz biorąc, byłoby bardzo ważnem.

Na nieszczęście zdaje mi się, że to jest całkiem co innego.

Gdyby działanie limfy było takie, jak Koch podaje (nekroza, czyli obumarcie tkanki gruźliczej), to przedewszystkiem w logicznej konsekwencji, nawet w początkowych okresach suchot, mielibyśmy więcej pogorszeń, niż polepszeń. Ponieważ zaś liczba chwilowych polepszeń zdaje się być, a przynajmniej była większą, mechanizm działania musi być inny.

Spróbujmy go określić:

1) Zastrzyknięcie limfy wywołuje przedewszystkiem *silną gorączkę*, po której następuje polepszenie.

Jest to szczegół bardzo ważny.

Dotychczas lekarz, wezwany do suchotnika gorączkującego, zalecał środki przeciwko gorączce.

Koch ją wywołuje.

Co to jest gorączka?

„Treścią gorączki—mówi Chałubiński —jest podwyższenie organicznego palenia i przeto podniesienie rozróbki organicznej". A ponieważ „rozróbka organiczna uważaną być musi za ogólną zasadę *wyrównywania się zaburzeń chorobnych*, przeto i podniecenie jej (a więc *gorączkę*, mianowicie w okresie odczynu), możemy do pewnego stopnia uważać za usiłowanie ustroju do pozbycia się choroby." *)

Usiłowanie to czasem się ujawnia rzeczywistem polepszeniem. Czasem, nie zawsze, bo celowość organizmu jest tylko względną i środki nie zawsze wystarczają zamiarom.

*) Chałubiński. Zimnica str. 42.

Jaki jest mechanizm wywoływania gorączki metodą Kocha?

„W mechanizmie gorączki główną sprężyną są przyrządy nerwowe, przewodniczące krążeniu i wyrabianiu się ciepła" (Chałubiński).

Nowsze badania Richeta potwierdzają ten pogląd.

Musimy więc przypuszczać, że limfa Kocha działa przez pośrednictwo pewnych ośrodków nerwowych.

W podobny sposób działają różne *toksyny*, wydzielane w kulturach mikrobów.

2) Razem z gorączką, zastrzyknięcie sprowadza liczne objawy *przekrwienia*. Przekrwienie w płucach powiększa kaszel, wydzielanie plwocin, i krwioplucie; przekrwienie w mózgu: nieprzytomość i majaczenie; przekrwienie w kiszkach krwawą djarję; przekrwienie owrzodzeń: ich zaczerwienienie, obrzmiewanie i wyciskanie na zewnątrz surowicy etc.

Jednem słowem mamy tu do czynienia z bardzo rozległym rozkurczem naczyń, głównie wewnętrznych, podczas gdy obwodowe (w rękach i w nogach) kurczą się; ztąd ziębienie kończyn. Koch przestał wstrzykiwać w ramię, „ponieważ to wywoływało silne ziębienie całej ręki", ziębienie, to znaczy skurcz naczyń krwionośnych.

Na co to wskazuje? To wskazuje na *chwilowe porażenie nerwów naczynioruchowych.*

Tak właśnie działają toksyny.

3) Po akcji następuje reakcja, po rozkurczu—skurcz. Cóż wtedy zajdzie? Przekrwienie w mózgu i w kiszkach ustąpi, a z niem odnośne zaburzenia. Ustąpi także przekrwienie w płucach, a z niem i kaszel etc. Natomiast kończyny rozgrzeją się i chory uczuje ulgę. W owrzodzeniach powierzchownych skurcz naczyń sprowadzi zblednienie i zeschnięcie, a względnie odpadnięcie strupów, tak, jak zwykle odpada tkanka, gdy podwiążemy ożywiające ją arterje

Pomyślny zwrot.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów w listopadzie.

Gród nadpełtwiański nie cieszył się nigdy dobrą sławą u naszych Apellesów i Fidjaszów... Omijali oni Lwów z jakąś zabobonną trwogą, jak miasto dżumą dotknięte. Jeżeli zaś który z nich zabłądził nad Pełtew—to uciekał czemprędzej.

— Lwów — wołano — nie zna się na sztuce, a co gorsza: nie czuje do niej najmniejszego zamiłowania. To miasto uprawia tylko kult Bachusa i... operetki. Tresowane konie, psy i małpy, divy operetkowe, wystawy figur woskowych—to wszystko może tam mieć powodzenie, ale sztuka? Chyba sztuka... z sosem ogórkowym!

I faktycznie, ponad nurtami wonnej Pełtwi, dziś schowanej już na szczęście pod ziemię — malarstwo i rzeźba nie budziły nigdy zajęcia. Wystawa przyjaciół sztuk pięknych z każdym rokiem upadała coraz więcej, obrazów nie chciał przysyłać żaden artysta, bo wiedział z góry, że to trud daremny, wiedział, że nikt mu tam jego pracy nie kupi, a nawet rzadko kto spojrzy na nią łaskawszem okiem...

Nareszcie wystawa lwowska złączyła się z krakowską, ale na razie nic to jej nie pomogło. Kraków, zdobywszy sobie przodujące stanowisko, traktował Lwów po macoszemu, obzazów nowych nie przysyłał, nie odświeżał wystawy; zniechęcenie było powszechne, tak, że odbiło się ono nawet w dość żarliwych i ostrych artykułach prasy tutejszej i warszawskiej. W końcu członkowie reprezentacji lwowskiej, nie mogąc sobie poradzić inaczej—uroczyście złożyli mandaty.

Utworzył się więc komitet inny—a Kraków, nauczony doświadczeniem smutnem, zaczął odtąd szczodrzej obdzielać swemi łaskami wystawę lwowską...

Jak w fabryce, której kotły wyleciały w powietrze, zmieniło się tu wszystko z gruntu, ustały swary w łonie samej reprezentacji, ustała powszechna niechęć do wystawy, komitet zabrał się do pracy ze zdwojoną energją, prasa zaczęła popierać... i oto w ciągu krótkiego czasu wystawa lwowska, dawniej pusta od rana do nocy, dziś zapełnia się coraz więcej publicznością, wchodzi w zwyczaj, staje się potrzebą i modą, zwiedzaną jest licznie, zwłaszcza w godzinach wieczornych, podczas sztucznego oświetlenia. Dochód ze sprzedaży akcyj Towarzystwa i biletów wzrósł bardzo znacznie, ruch artystyczny tak się ożywił, że zaczynają już w łonie reprezentacji myśleć o wybudowaniu własnego gmachu!

Tak pomyślny zwrot zawdzięczyć należy przedewszystkiem ruchliwości i dobrym chęciom całej reprezentacji lwowskiej, wpośród której znany pisarz, p. Bełza, należy do ludzi najsprężystszych i pełnych inicjatywy. Niedawno przeprowadził on wielkiej doniosłości wniosek: każdy członek Towarzystwa może odtąd nabywać dzieła sztuki na raty, uiszczane w pewnych określonych terminach, podczas gdy sumę, za którą nabyty został obraz, wystawa odrazu wypłaca artyście. Jak przez to ożywi się ruch artystyczny, jaka ztąd wypłynie korzyść dla artystów i dogodność dla publiczności, zdaje się mówić o tem nie trzeba...

W końcu, skoro już mowa o ludziach gorliwych i zapobiegliwych, niechże mi wolno będzie nie pominąć milczeniem p. St. Sokołowskiego, który na skromnem swem stanowisku kustosza i sekretarza wystawy czyni bardzo wiele, a uprzejmością i taktem w postępowaniu zjednał sobie powszechny mir nietylko w łonie reprezentacji, ale i wśród artystów i publiczności.

A teraz śpieszę przesłać wam jeszcze kilka innych wiadomości z tutejszych sfer artystycznych. Świeżo otwarto u nas wystawę szkiców, która w przeddzień dorocznej gwiazdki znajdzie z pewnością licznych amatorów, zwłaszcza, że artyści nadesłali już wiele prac efektownych i ponętnych. Obecnie w salonie naszym, prócz pięknej kompozycji Siemiradzkiego „Chrystus i samarytanka”, budzi duże zajęcie znany warszawianom obraz Alchimowicza „Pogrzeb Gedymina”, któremu przyznają tu powszechnie wielkie zalety kolorystyczne. Wystawa mieści zresztą obecnie wiele prac zajmujących: po „Niemych seraju” Boucharda nadeszło kilka utworów Kossaka (ojca i syna), świetne rysunki znanego ilustratora pism francuzkich p. Rejchana, obrazy p. Styki, jak „*Via Appia*” i inne.

A propos p. Styki. Sprowadził się on do nas na pobyt stały i wybudował sobie własną willę w okolicach św. Jura. Na czas dłuższy przyjechał tu także pełen talentu malarz, p. Tadeusz Popiel, który odrazu zdobył sobie duże powodzenie w grodzie nadpełtwiańskim. Artysta ten otwiera wspaniałą pracownię w hotelu Europejskim, gdzie zabierze się do wielkiej kompozycji religijnej: „Chrystus w nazarecie”. P. Popiel, korzystając z pobytu we Lwowie p. Modrzejewskiej, maluje jej portret w roli Marji Stuart.

Wreszcie bawi tu także znany i ceniony artysta, p. Axentowicz, stale mieszkający w Paryżu.

Paleta.

Gibraltar i Malta.

Jaką wartość posiadają dla Anglji Gibraltar i Malta?—oto pytanie, które niedawno temu w *United Service Magazine*, ku wielkiemu zajęciu czytelników, postawił sobie kapitan Bruces—i rozstrzygnął je słówkiem „żadnego”.

— Jakto żadnego?—woła oburzony syn Albjonu.—A więc skała owa, 1,500 stóp ponad przesmykiem, łączącym Atlantyk z morzem Śródziemnem, wzniesiona, klucz panowania na tem ostatniem, 600 działami wielkiego kalibru bronna, która w swoim czasie natarciu dziesięciotysiącznego korpusu hiszpanów i całej floty króla Filipa oprzeć się zdołała, żadnej nie ma mieć wartości? Wszakże już od czasów Tarika, który, niby orzeł z gór Atlasu, biegnąc za łupem na mlekiem i miodem płynące pola Andaluzji, po drodze na skale tej gniazdo założył, od czasów tych cenić się ją nauczono. A dziś?...

— Albo owa Malta między Tunisem a Sycylją, w połowie drogi między Gibraltarem a Port-Saidem położona, ze wspaniałemi portami swojemi dla wszędobylskiej floty brytańskiej także wartością równaćby się miała zeru?... Cóż znowu?...

— Nieinaczej—odpowiada z zimną krwią kapitan Bruces—i dowodzi:

Gibraltar oddawna przestał się opłacać, koszt utrzymania twierdzy i załogi żadnej nie daje wzamian korzyści. Obronna miejscowość ta upadła do podrzędnego znaczenia zwyczajnej stacji morskiej, dla chwilowego wypoczynku lub zaopatrywania się statków w zapasy wody służącej.

Kluczem morza Śródziemnego od czasu przekopania kanału Suezkiego jest Port-Said, jako brama, otwierająca drogę do Indyj. Wartość Gibraltaru zmalała znacznie już z chwilą wprowadzenia żeglugi parowej, uwalniającej statki do pewnego stopnia w czasie przebywania cieśniny od wpływów atmosferycznych, skutkiem czego w przesmyku, dzielącym Europę od Afryki, szerokim 23 kilometry, nie wkraczają nigdy w sferę działania artylerji fortecznej. Chcąc bronić przepływu statkom, potrzebna jest dziś koniecznie pomoc floty.

Śmiertelny cios zada Gibraltarowi ostatecznie rozszerzenie i pogłębienie kanału Langwedockiego, które dozwoli przedostawać się z ominięciem cieśniny największym pancernikom floty francuzkiej z zatoki Lugduńskiej na Atlantyk.

W dodatku pragną skały Tarika od wieków hiszpanie i kto wie, z cicha dodaje kapitan Bruces, czy nie zamieniliby jej za Baleary.

Co zaś do Malty, to obala jej znaczenie protektorat Francji nad Tunisem i zamierzone przez pierwszą urządzenie w pysznej zatoce Biserta portu i stacji żeglarskiej. W tych warunkach flota angielska na wodach morza Śródziemnego, mimo posiadania Gibraltaru i Malty, srodze byłaby krępowana.

Wartoby punkt oparcia przenieść w inne strony—i znowu kapitanowi Bruces stają przed oczyma bogate, żyzne, handlowe Baleary, leżące u południowego ujścia kanału Langwedockiego u bram zatoki Lugduńskiej, a przed któremi flota francuzka przy każdym ruchu defilowaćby niejako musiała. Jakżeby ztąd połączeniu Francji z Algierem nawet grozić można było!

Co za pozycja! Synowie Albjonu zawsze dobrym smakiem odznaczali się. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż projektowany zjazd chmielarzy ma na celu naradzenie się nad przyczynami upadku hodowli chmielu w obrębie państwa.

—i to będzie owo niszczenie tkanki gruźliczej, o którem Koch mówi.

Czy jednak te strupy będą właśnie zabitą tkanką gruźliczą? Może, czasem. Ale najczęściej (tak jak to było w wypadku wilka, który miałem sposobność widzieć zblizka, po zastrzyknięciu), będą to tylko strupy wysięku surowiczego, który wskutek chwilowego przekrwienia *przyłączył się* do tkanki gruźliczej. Koch będzie produkował *nowe* strupy, pocieszając chorego, że odpadną. Może być, że właściwa nekroza tkanki gruźliczej czasem wystąpi, ale będą także wypadki takie (*i to właśnie najpomyślniejsze*), w których tkanka zniknie nie przez samorodną amputację, ale *przez wessanie*; także prawdopodobnie pod wpływem skurczów i rozkurczów naczyniowych, a nie jakiejś mistycznej antypatji kochowej limfy do tkanki gruźliczej.

Choćbyśmy zastrzyknęli limfę tuż przy tkance gruźliczej, to ona na nią działać nie zacznie, dopóki po kilku godzinach, wprowadzona w bieg krwi nie dojdzie do mózgu i nie porazi nerwów naczynioruchowych.

— Być może — odpowie mi lekarz — ale to nam jeszcze nie tłumaczy, dlaczego limfa Kocha działa tylko na suchotników wogóle, a specjalnie tylko tam, gdzie jest tkanka gruźlicza?

Prawda: to jeszcze nie tłumaczy, ale bo też nie wydaje mi się wcale dowiedzionem, że to działanie jest istotnie takiem, jak Koch podaje; proszę posłuchać konsekwencji:

Do właściwości djatezy suchotniczej należy, obok lichej asymilacji pokarmów i niedokładnej rezorbcji produktów zużycia, związana z niemi licha budowa naczyń, powiedzmy krótko ich *cienkość i kruchość* (zkąd pękanie naczyń i krwotoki).

Otóż jeżeli działanie limfy polega między innemi na skurczach i rozkurczach naczyniowych, to objawy ich wystąpią jaskrawo właśnie w tych miejscach, gdzie ścianki są przejrzyste i przepuszczające: *okolice wątlejszych naczyń* i cieńszego naskórka zarysują się wyraźnie.

Właściwie zatem należałoby kwestję odwrócić i powiedzieć, że działanie limfy występuje jaskrawo w tych miejscach nie dlatego, że tam jest tkanka gruźlicza, ale tkanka gruźlicza wytworzyła się tam dlatego, że naczynia były wątlejsze niż gdzieindziej.

A jeżeli tak jest, to doświadczenia powinny wykazać, że energja odczynu suchotniczego po zastrzyknięciu limfy nie będzie w stosunku prostym do ilości tkanki gruźliczej, lecz raczej do djatezy gruźliczej. Czyli, że ta sama doza, która u zdeklarowanego suchotnika z wielkiemi kawernami okaże nieraz bardzo słabe działanie, może okazać bardzo silne u niektórych chorych, przedstawiających tylko wybitne *usposobienie* do suchot.

Jednem słowem, powinnyby wyjść na jaw *wielkie różnice indywidualne — niezależnie od stopnia procesu gruźliczego* — wobec czego i znaczenie djagnostyczne wstrzykiwań musi być zmodyfikowane.

Ogólniej i popularniej rzecz biorąc, moglibyśmy powiedzieć tak:

Koch wstrzykuje chorym jad organicznego pochodzenia, podobny do tego, jaki suchotnik ma w sobie, na ten jad chory oddziaływa gorączką; organizm broni się truciźnie, usiłując ją wyrzucić za pomocą podniecconego kaszlu, wymiotów, wysypki, djarji i potów. Przy tej sposobności wyrzuca część materyj zużytych, które mu zawadzały i doniszcza część tkanek nawpół zużytych. Tak, jak w kokluszu podrażnienie chwilowe kaszlu w następstwie sprowadza ulgę, jak choroba zakaźna ostra zjawiająca się na tle chronicznej, czasowo łagodzi tę ostatnią, tak i choroba berlińska, wywołana eksperymentalnie przez Kocha, może sprowadzić pewną ulgę w stanie chronicznym suchotnika. Jeżeli jednak organizm chorego jest za słabym na tego rodzaju eksperymenty, to zmuszanie go do reakcji może tylko śmierć przyśpieszyć.

Trzecią i ostatnią przyczyną, dla której tak wiele było „wyleczeń” z początku, zanim osłuchano i opukano chorych, była teorja djagnostyczna, którą Koch *ad usum* swojej metody, jak zwykle kosztem logiki, dorobił.

Rozumował on tak:

„Ponieważ moja limfa nie działa na zdrowych, zatem, jeśli suchotnik, któremu wstrzykiwałem mój płyn, przestał na niego reagować, to znaczy, iż jest zdrów.”

A ponieważ wypadek ten wydarza się częstokroć zaraz nazajutrz po pierwszej injekcji, nic więc dziwnego, że „wyleczonych” było dużo.

Tymczasem fakt niepodlegania reakcji dowodził tylko tyle, iż 1) naczyńka, które mogły popękać, już popękały; a 2) iż system nerwowy przyzwyczaił się do tej trucizny tak jak do każdej innej.

Słowem: *Koch wynalazł sposób wywoływania gorączki, która często w następstwie ulgę przynosi, a czasem zabija.* Według dotychczasowych sprawozdań zabija tylko $^{1}/_{4}$ suchotników płucnych (1 na 12). Czy to już wszystko?

Wynalazł nadto sposób przekonania się, czy kto jest suchotnikiem, czy nie. Sposób, który, *notabene* jeśli powyżej przytoczone przypuszczenia są słuszne, może się jeszcze okazać zawodnym.

A laseczník? Laseczník czasem znika, a czasem zostaje, gdyż „środek mój — mówi Koch — wcale na laseczniki nie działa, działa tylko na tkankę gruźliczą.”

Summa summarum, mamy tu do czynienia z odkryciem naukowem takiej doniosłości, jak wiele innych, któremi się publiczność wcale nie zajmuje, a które, o ile są przedstawione jawnie i ściśle, stanowią pożyteczną wskazówkę dla dalszych badań.

A z drugiej strony, jest w całej tej sprawie taka domieszka efekciarstwa i reklamy, jakiej dotychczas nawet w historji *tajemnych specyfików* nie spotykano

Juljan Ochorowicz.

= *Graždanin* donosi, iż w sferach rządowych postanowiono przystąpić do zrewidowania ustaw rzemieślniczych.

= *Birż. wied.* donoszą, iż petersburskie Towarzystwo leśne wypowiedziało się przeciw cłom wwozowym i wywozowym od materjałów drzewnych. Jednocześnie w opinji swej, przesłanej komisji celnej, to samo Towarzystwo występuje przeciw podwyższeniu cła od maszyn rolniczych.

= W tych dniach senat rządzący rozstrzygnął sprawę, na jakiej zasadzie ma być pobierana opłata na rzecz skarbu przy sporządzaniu aktów sprzedażnych majątków nieruchomych, jeżeli zastrzeżone są na majątkach tych alimenty dożywotnie na korzyść osób trzecich. Senat w tej sprawie postanowił, aby podatek skarbowy był pobierany od sumy sprzedażnej, oznaczonej w akcie, a zalicytowanej przy sprzedaży.

= Według sprawozdań o szczepieniu ospy, jakie przedstawione zostały urzędowi lekarskiemu, *Gaz. polic.* zamieszcza za czas od 13-go października do 13-go listopada następujące rezultaty: pp. studenci zrewidowali 3,977 dzieci. W tej liczbie okazało się dzieci, które przebyły ospę naturalną 203 (5%), zaszczepiono ospę po raz pierwszy 707 dzieciom, rewakcynowano dorosłych 78 osób, czyli w ogóle w miesiącu sprawozdawczym uskuteczniono 785 szczepień. Z tychże sprawozdań okazuje się, że 163 osób (około 4%) nie zgodziło się na zaszczepienie im ospy, jak również, że ogólny rezultat szczepienia sięga 90%. Jakkolwiek powyżej wyłuszczone rezultaty, jakie dał sposób ostatnio przedsięwzięty przez władze lekarskie, ze względu na nowość jego, mogą być uważane do pewnego stopnia za zadawalniające, mimo to jednak byłoby bardzo pożądanem, aby w celu zabezpieczenia zdrowia publicznego od tak groźnej choroby, jak ospa, samo społeczeństwo w osobach właścicieli domów i w ogóle ludzi inteligentnych dopomagało pomyślnemu i najrozleglejszemu rozwojowi szczepień, a to przez oddziaływanie swym wpływem moralnym na możliwe zmniejszenie się liczby uchyleń od zaszczepiania ospy, opór ten bowiem tłumaczy się tylko niedostatecznem rozwinięciem umysłu, uchylających się i brakiem pojęcia o grożącem im i ich rodzinom niebezpieczeństwie.

= Z rozporządzenia władz wyższych przedsięwzięto budowę dwóch nowych linij szosowych, których budowa prowadzona będzie sposobem administracyjnym. Jedna linja skieruje się od stacji kolei petersburskiej Olkienniki, przez Orany do Olity, a druga od Grodna do Łosośny, razem na przestrzeni 57½ wiorst. Na koszty budowy nasypu, bez szabru i dozoru technicznego, przeznaczono rs. 80,000.

= Szpital zapasowy za rogatką wolską otwarty zostanie z dniem jutrzejszym.

= Z fundacji Karoliny i Janusza Roztworowskich przyznanych być ma 80 wsparć dla niewidomych (40 dla mężczyzn i 40 dla kobiet) po 30 rs. Niewidomi, ubiegający się o powyższe wsparcia, winni wnieść podania na ręce prezydenta m. Warszawy z poświadczeniem stanu wzroku przez instytut oftalmiczny warszawski. Podania można składać do d. 22-go b. m.

= Do wczorajszej superrewizji popisowych z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego, posiadających nry od 101 do 350, powołano ogółem osób 139 (chrześcjan 74-ch i żydów 65-ciu). Z tej liczby przyjęto do wojska 46 ciu (chrześcjan 21 i żydów 25-ciu), do pospolitego ruszenia zaliczono 9-ciu (chrześcjan 6-ciu i żydów 3-ch), odroczenie do roku następnego zyskało 54-ch (chrześcjan 31 i żydów 23-ch), do szpitala odesłano 14-tu (chrześcjan 9-ciu i żydów 5-ciu), za zupełnie niezdatnych uznano 8-iu (chrześcjan 4-ch i żydów 4-ch), nie stawiło się zaś 8-iu (chrześcjan 3-ch i żydów 5-ciu).

= W nowych przepisach o sprzedaży nieodebranych bagażów i posyłek towarowych zastrzeżone jest, by w wielu wypadkach do otaksowania towaru wzywani byli eksperci. Sprzedaż taka wyłącznie w formie licytacji może być dokonaną dopiero po upływie dwóch tygodni od daty ogłoszenia na stacji. Licytację prowadzi zawiadowca stacji w obecności policji kolejowej i dwóch obcych świadków. W razie nie dojścia do skutku pierwszego terminu sprzedaży, oznacza się drugi i ostatni, a sprzedaż bagażu lub towaru może być dokonaną w całości lub częściowo.

= W dniu wczorajszym w tutejszym sądzie okręgowym sprzedane zostały dwa majątki ziemskie: Chrzesne, w powiecie radzymińskim, obejmujący 1800 mórg gruntu, w tej liczbie 900 m. lasu, nabyła p. Adolfina Koskowska za rs. 76,000, i Lewicpol, w powiecie nieszawskim, obejmujący 300 mórg, nabył p. Albert Marcinkowski za rs. 11,110. Majątki te sprzedane zostały w drodze działów. Licytacja kolonji nr. 579 na Woli pod Warszawą, oszacowanej na rs. 5000, z powodu braku licytantów, nie doszła do skutku.

= W IV-tem gimnazjum żeńskiem zaszły następujące zmiany: nauczycielem języka russkiego, słowiańskiego, historji i geografji mianowany został p. Mikołaj Bec. Damami klasowemi w temże gimnazjum mianowane zostały pp.: Marja Mikołajewska i Aleksandra Bielaczewska. Na posadę nauczycielki języka francuzkiego przeniesiona została nauczycielka z gimnazjum kaliskiego p. Marja Sosnowska. Nauczycielką języka niemieckiego w II-em gimnazjum została p. Wiera Hornberg, rysunków p. Marja Lebiediew.

= Z rozporządzenia departamentu policji 73-m cudzoziemcom wzbroniono pobytu w granicach państwa; w liczbie tej znajduje się: pruskich poddanych 18, austrjackich 50-u, rumuńskich 2-ch i po jednym: perskim, mołdawskim i duńskim. W razie pojawienia się któregokolwiek z wydalonych, miejscowe władze obowiązane są odstawić go do granicy.

= Kandydat do posad sądowych, p. Sztajer, mianowany został towarzyszem prokuratora gubernji archangielskiej.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: komisarz Najwyższego Dworu rz. r. st. Krywski do Saratowa i szambelan Konjor do Petersburga; przyjechał zaś z Moskwy naczelnik okręgu dróg i komunikacyj rz. r. st. inżenier Krassowski.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar na dzień jutrzejszy **zapowiada: w o**grodzie Saskim „Faworytę" z udziałem p. Sillicha, w Rozmaitościach komedję Gondineta „Paryżanin", a w Małym operę ludową Kurpińskiego „Zabobon".

* Na repertuar teatru Rozmaitości wprowadzone będą wkrótce trzy jednoaktowe komedje: „Przez wdzięczność" Lubowskiego, „Między Scyllą a Charybdą" Feuilleta i „Śpiący mąż" Gondineta.

* Dwie nowości przygotowują obecnie w teatrach warszawskich: „Ciarachów" Galasiewicza, którzy ukażą się w sobotę w Rozmaitościach i „Niniche", zapowiedzianą na niedzielę w teatrze Małym.

* Na piątkowy koncert symfoniczny w salach redutowych znaczna ilość biletów została już rozprzedana.

Bogaty w nowości program i solowy współudział Barcewicza zainteresował widocznie naszych melomanów.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 276, Letnim 515, Małym 186.

= **Ze sztuki.**

* Na wystawę Towarzystwa zachęty przybyły: Jana Gerdzyńskiego „Typ wiejski" i „Niańka z dzieckiem", Feliksa Słupskiego „Modlitwa", Pantaleona Szyndlera „Julieta", Fryderyka Klopfera „Zachód słońca", Władysława Szernera „W miasteczku", Franciszka Wastkowskiego „Las pod Grodziskiem", Władysława Maleckiego „Przed wschodem słońca", Ludwika Kurelli „Nad brzegiem Wisły", wreszcie rzeźba marmurowa Mieczysława Zawiejskiego.

Z uwagi na zbliżający się termin (d. 20 grudnia) ostatniego tegorocznego zakupu dzieł sztuki, przeznaczonych do rozlosowania między członków Towarzystwa, proszeni jesteśmy o przypomnienie korespondentom, którzy dotąd rachunków nie uregulowali, potrzebę jaknajszybszego dopełnienia rzeczonej formalności, gdyż od wpływu zainkasowanych funduszów zależy wielkość zakupu.

Celem oświetlenia sal wystawowych według najświeższych wymagań, komitet rozpoczął układy z miejscowym zakładem gazowym, który ma zaprowadzić system oświetlenia, przyjęty obecnie w paryzkich tego rodzaju salonach.

Ponieważ główna sala w Towarzystwie, jak to już wzmiankowaliśmy, zajęta będzie na specjalną wystawę obrazów Ludwika Temlera, komitet nabywa znaczną ilość nowych stalug, na których swobodnie możnaby umieścić wszystkie obrazy, jakie w czasie trwania specjalnej wystawy nadejśćby mogły.

Dotychczasowy system opakowania premjum, przeznaczonego dla członków prowincjonalnych, przy przewozie pocztą, okazał się niepraktycznym, odtąd też komitet wysyłać będzie premja w futerałach z grubej tektury.

Z dniem 15-ym b. m. upływa ostateczny termin do składania deklaracyj na konkursy: architektoniczny i malarski imienia prof. Wojciecha Gersona.

W początku lutego ujrzymy w salonach zachęty głośny obraz Marra „Biczownicy" oraz trzy płótna francuzkiego artysty Payera.

= Jutrzejsza pogadanka.

Jutro więc p. Edmund Jankowski rozpoczyna w lokalu Towarzystwa ogrodniczego szereg pogadanek specjalnych.

Treścią tych pogadanek będzie: szkółki drzewek owocowych i ozdobnych, oraz o zakładaniu mniejszych sadów, jak również i najpraktyczniejszych ogrodów owocowych, któreby przynosiły korzyści handlowe.

Doświadczony pod względem teoretycznym i praktycznym specjalista zamierza obszernie i pouczająco traktować wybrany przedmiot, pogadanki bowiem mają się odbywać co czwartek w ciągu grudnia, stycznia i lutego.

Oprócz członków Towarzystwa, mają prawo wejścia i osoby wprowadzone, mogące się specjalnym tym przedmiotem interesować.

Wejście, jak i lat poprzednich, bezpłatne, a każda pogadanka będzie się zaczynała punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem.

= Metoda dra Kocha.

Wspominaliśmy niedawno, iż płyn Kocha szczepiono już chorym prawie we wszystkich szpitalach warszawskich, z wyjątkiem ewangelickiego, wolskiego i św. Łazarza.

Wzmiankę tę uzupełniamy dziś, płyn bowiem Kocha był szczepiony chorej z kliniki prof. Trautfettera, znajdującej się w szpitalu św. Łazarza.

Chora szczególniej nadawała się do spostrzeżeń, albowiem oprócz porażenia wilkiem skóry twarzy, miała też zajętą i błonę śluzową podniebienia twardego; niezależnie od tego, chora cierpiąc wiele lat nie była dotąd wcale leczoną.

Ze względu na interesujący obraz cierpienia, pierwsze szczepienie, dokonane przez d-ra Bujwida, odbyło się w dniu 25-ym b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego.

Dla dokładności spostrzeżeń z chorej uprzednio zdjęto podobiznę.

Typowa reakcja, opisywana przez Kocha, zaczęła występować po upływie 6-ciu godzin po zastrzyknięciu płynu i dosięgła swego szczytu po upływie 11 godzin, tak, iż o 7-ej rano d. 26-go temperatura wynosiła 40,3°C., puls 166, liczba oddechów dosięgła 33 na minutę.

Oprócz ogólnego odczynu, wystąpił i miejscowy: na skórze porażonej wilkiem pojawił się silny obrzęk i zaczerwienienie; skóra zaś zdrowa, otaczająca wspomniane miejsce, przedstawiała tylko obwódkę zapalną, mającą 1½ centymetra szerokości.

Guziczki, znajdujące się na błonie śluzowej podniebienia twardego, powierzchownie zmartwiały, kolor ich, przedtem miedziano czerwony, przyjął odcień czarno-bury.

Reakcja ogólna trwała około doby.

Wspomniana chora w ubiegłą sobotę, t. j. dnia 29-go z. m., była treścią lekcji czytanej przez prof. Trautfettera w klinice.

Po upływie tygodnia, t. j. 1-go grudnia, tejże chorej zrobiono powtórne wstrzykiwanie; reakcja ogólna tym razem była jeszcze silniejsza (temp. 40,7); miejscowy zaś obrzęk i zaczerwienienie były znacznie słabsze od poprzednich.

Tegoż dnia zrobiono wstrzykiwanie płynu Kocha drugiemu choremu w klinice, cierpiącemu również na wilka twarzy.

Wczoraj w szpitalu wolskim dr. Bujwid, w asystencji drów: Sommera, Wejssla, Szwejtzera, Rembielińskiego, Lassauda i Grossheita, dokonał szczepienia limfy Kocha trzem chorym w celach leczniczych i jednemu choremu w celach djagnostycznych.

Obecnie więc jeden tylko szpital ewangelicki prób z limfą Kocha dotąd nie przedsiębrał, uczyni to zapewne po powrocie swojego ordynatora i naszego w Berlinie delegata, dra Brunnera.

= Po limfę...

Wiadomość o odkryciu Kocha rozeszła się i wśród prostaczków.

Dowodem tego, iż codziennie w wielu aptekach tutejszych pełno osób zapytuje się o „lekarstwo" na suchoty.

Między innemi wczoraj obchodził prawie wszystkie apteki tutejsze włościanin z pod Łomży, umyślnie po „lekarstwo" przybyły.

— Bo to w naszych aptekach nie chcą sprowadzać, więc mnie umyślnie do Warszawy przysłali — tłumaczył chłopek, markotny, że go i tutaj z niczem odprawiano.

Prostaczkowie, nie rozumiejąc, na czem polega metoda Kocha, wciąż mniemają, że to nowe lekarstwo do użytku wewnętrznego lub do smarowania.

Farmaceuci starają się popularnie objaśniać, lecz zgłaszający się tak ostatecznie konkludują:

— Niemcy chowają lekarstwo tylko dla siebie.

= Obrazy z zagranicy.

Jeden z przemysłowców łódzkich do „ozdobienia" lokalu zamówił we Wrocławiu obrazów za 2,600 rs.

Usłużny ajent po otrzymaniu pieniędzy nadesłał obstalunek, złożony z bohomazów, pozbawionych wszelkiej wartości.

Nabywca, zawezwawszy na świadków dwóch tutejszych artystów, występuje przeciwko handlarzowi na drogę sądową.

= Wystawa zegarów.

Właściciel zbioru starych zegarów, p. M., zamierza wystąpić ze specjalną wystawą na cel dobroczynny.

Do udziału w przedsięwzięciu będą zaproszeni zbieracze, tudzież zegarmistrze.

= Kantor przenośny.

Cieśla tutejszy, p. H., na zamówienie przedsiębiorcy leśnego, p. Z., wykonał oryginalną budowę.

Jest to domek, mający służyć na kantor i mieszkanie dla pisarza leśnego, a odznaczający się tem, iż na żądanie może być rozebrany i przewieziony na inne miejsce.

Model domku został sprowadzony z Ameryki.

= Przy pracy.

W fabryce Cukerwara pod nr. 38-ym przy ul. Łuckiej Franciszek Werszynowicz, przy ustawianiu maszyny, uległ zgnieceniu palcy u lewej ręki.

Benjamin Kerlman, zdejmując z wozu paki z towarem kolonjalnym, został fatalnie przygnieciony.

Kerlman poniósł dotkliwe obrażenia obu nóg i prawego boku.

= Z ulicy.

Na targu za Żelazną Bramą p. Kazimiera Skulska z powodu pośliznięcia się upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu prawej nogi i poniosła dotkliwy szwank boku.

Na Krakowskiem Przedmieściu spadł z okna 2-go piętra lufcik na głowę Zofji Włodarskiej.

Boleśnie pokaleczoną od rozbitego szkła na głowie i twarzy odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Pradze 70-letni Michał Ortelski, silnie popchnięty przez jakiegoś nieuważnego przechodnia, upadł i uległ ciężkiemu obrażeniu krzyża.

= Ze swawoli.

Dwaj bracia: Leonard i Karol Czyżewscy, synowie praczki zamieszkałej na Nowej Pradze, weszli wczoraj do piwnicy, celem puszczania fajerwerków pokojowych.

Lekkomyślni chłopcy zapruszyli ogień, od którego zajęła się obficie nagromadzona słoma.

Przerażeni malcy chcieli wyjść, lecz silnie zatrzaśnięte drzwi stawiły im opór.

Krzyku swawolników nie usłyszano.

Dopiero dym, wydobywający się przez okienko piwniczne, zwrócił uwagę.

Od tego dymu obaj chłopcy zemdleli i jedna minuta opóźnienia w ratunku groziła uduszeniem.

Malców z trudnością zdołano do zmysłów przyprowadzić, ogień zaś odrazu ugaszono.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz № 953 w przejeździe przez ul. Erywańską został najechany przez wóz roboczy.

Wskutek gwałtownego wstrząśnięcia dorożkarz spadł z kozła i poniósł bolesne obrażenia.

Na szosie radzymińskiej Michał Jaworski, będąc w stanie pijanym, skręcił z drogi w rów i bryczkę przewrócił.

Żona Jaworskiego złamała nogę i zraniła się w głowę, a sam sprawca wypadku złamał rękę i zwichnął nogę.

W przejściu przez ul. Bracką Agnieszka Miłkowska, zamieszkała pod nr. 34-ym przy ul. Chmielnej, została dyszlem dorożki zraniona w głowę.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod nr. 71-ym przy ul. Solec od rozpalonego pieca zapaliła się ściana drewniana.

Na Czystem, w lokalu Piotra Ignatowskiego, od rozlanej nafty wynikł pożar, który ogarnął podłogę, meble, dwa kufry z garderobą i pościelą.

W obu wypadkach miejscowi mieszkańcy ogień stłumili.

Ignatowski oblicza swą stratę na 230 rs.

„Warszawski."

Od pewnego czasu dotknięci jesteśmy prawdziwą gorączką kalendarzową: wydawców kalendarzy mamy chyba więcej, niż... firm wydawniczych.

A śród tej gorączki zrodziła się walka konkurencyjna, która posiłkuje się środkami, polegającemi nie na wewnętrznych ulepszeniach wydawnictw, lecz na pośpiechu i pozorach.

Według logiki zapaśników, kalendarz wyjść musi bodaj już we wrześniu, skutkiem tego szwankować będą informacje—ta podstawowa treść kalendarzy—mniejsza o to: byle handel szedł...

Nie mówiąc tu o tradycyjnych i znanych już wydawnictwach *Wieku* i Ungra, w r. b. tylko trzy kalendarze odstąpiły od tej bezrozumnej taktyki, poświęcając czas na dobór treści. Mamy tu na myśli wychodzący w sferach specjalnych *Handlowy*, młodziutki, bo po raz pierwszy sił próbujący *Polski*, wreszcie wydany świeżo *kalendarz Warszawski.*

Ostatni z gruntu zmienił treść swoją zeszłoroczną, a przyznać trzeba dzisiejszy jego rocznik przedstawia się okazale.

Po za stałemi działami na wyróżnienie zasługują rozdziały, źródłowo przez specjalistów opracowane: szkolny, powinności wojskowej, lekarski, meteorologiczny, sądowy i ekonomiczny.

W pierwszym — rodzice i opiekuni znajdą szczegółowe wskazówki co do warunków przyjęć we wszystkich niemal zakładach naukowych państwa; w lekarskim znowu zwraca uwagę dział miejsc kuracyjnych w całej Europie z kosztami podróży i warunkami na miejscu, tudzież wskazówki dla letników, z wykazem wszystkich miejscowości, na pobyt letni pobieranych.

Doborem tematów i rozległością informacyj *Kalendarz warsz.* na r. p. zbliża się do najpoważniejszych tego rodzaju wydawnictw w Rosji, Niemczech i Anglji. *Jotka.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, przed urzędem rekruckim w b. barakach rekruckich na Pradze stawić się mają z trzeciego rewiru powołania, składającego się z cyrkułów: wolskiego i jerozolimskiego, do superrewizji ci popisowi, którzy d. 28-go listopada losowali i wyciągnęli №№ od 351-go do 600-go włącznie. Pojutrze, t. j. d. 5-go b. m., staną do superrewizji popisowi z wymienionych cyrkułów, posiadający losy z №№ od 601-go do ostatniego włącznie, oraz chrześcjanie, korzystający z ulg drugiego i trzeciego rzędu.

— D. 5-go b. m., o godz. 1-ej po południu, w lokalu zarządu Towarzystwa kolei dąbrowskiej przy ulicy Królewskiej pod № 35-ym, odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zwyczajne zgromadzenie ogólne. To zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na liczbę złożonych akcyj i liczbę akcjonarjuszów obecnych.

— D. 5-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w warszawskim okręgowym zarządzie intendentury, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla warszawskiej piekarni wojskowej w cytadeli 28 000 pudów węgla kamiennego; wadjum należy złożyć w wysokości 840 rs.

— D. 5-go b. m., w urzędzie policyjnym w Brześciu litewskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla piekarni i młyna wojskowego w Brześciu litewskim drzewa 775 i 440 sążeni, oraz węgla kamiennego 77,500 i 40,000 pudów; wadja są wymagane: na drzewo 1,953 i 1,109 rs., oraz na węgle 2,790 i 1,440 rs.

— D. 5-go b. m., w zarządzie komendantury w Iwangrodzie, odbędzie się licytacja na dostawę dla młyna wojskowego iwangrodzkiego drzewa 276 sążeni i węgla kamiennego 25,000 pudów; wadja należy złożyć: na dostawę drzewa w sumie 662 rs. i węgla 1,000 rs.

— D. 5-go b. m., w magistracie Nowego Dworu, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla młyna wojskowego w Nowogieorgiewsku drzewa 396 sążeni i węgla kamiennego 36,000 pudów; wadja są wymagane: na drzewo w sumie 1,425 rs. i na węgiel 1,368 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Oświetlenie elektryczne w Wiedniu.** Bank anglo-austrjacki wiedeński wniósł do rządu prośbę o koncesję na założenie towarzystwa akcyjnego z kapitałem trzech miljonów złr., celem dostarczania miastu światła elektrycznego. Ruch na tem polu wzrasta w Wiedniu z każdym dniem, wciąż przybywa tu magazynów, oświetlanych elektrycznością, a ostatniemi czasy w pałacu cesarskim rozpoczęto przeprowadzenie drutów, co wszystko razem nowo zawiązującemu się towarzystwu piękne zyski rokuje.

× **Dziwny zbieg wypadków.** Powszechne zajęcie budzi w Wiedniu obecnie szereg wypadków niezwykłej a tajemniczej natury. W przeciągu kilku tygodni zmarli nagle: hr. Waldstein, młoda żona jego Metternich z domu, i młody człowiek zarządzający dobrami hrabiego w Czechach. Majątek swój cały, wynoszący 700,000 złr., zapisał hr. Waldstein m. Wiedniowi.

× **Lasecznik skalny.** A. Müntz złożył Akademji umiejętności paryzkiej ciekawą pracę, dotyczącą badań jego nad siłami, rozkładającemi masy skalne i zamieniającemi je na pokłady ornej ziemi. Wpływ rozkładowy na złomy skalne przypisywano dotąd działaniom chemicznym i mechanicznym atmosfery, A. Müntz wykazał wszakże, że wcale poważną rolę odgrywają tu także mikro-organizmy. Od osadzonej przez nią w gruntach saletry (*nitrum*) nazwano je „nitromonadami"; prawdopodobnie w licznych bardzo istnieją odmianach. Müntz napotykał je w skałach w wielkich ilościach, szczególniej w odłamach, będących w stanie rozkładu; przeciskały się one w najdrobniejsze, włoskowate szczeliny. Pokazało się dalej, że zwietrzałe gruzy skalne pokryte są zawsze materją organiczną, od mikrobów tych pochodzącą. Główna ich działalność rozwija się w porze letniej, zimą drętwieją w rodzaju snu zimowego, a czynne są nietylko w warstwach wierzchnich skały, dostają się bowiem do znacznych nawet głębokości. W pokładach łupkowych, granitowych lub wapieniowych często natrafiamy na całe przestrzenie nadwietrzałe, w tych ostatnich Müntz bez wyjątku zawsze zastawał nitromonady. Jeżeli tak dalej na każdym kroku swoim spotykać będzie człowiek coraz to świeżego lasecznika, to być może przyjdzie czas, że i t. zw. legendowy „robak żelaza", mający niszczyć szyny kolejowe, przestanie być mytem, a w dziennikach spotykać się zaczniemy z wiadomościami o wykolejaniu się pociągów, wywołanemi przez „lasecznika żelaza".

× **Bielizna Judic.** Przed trybunał cywilny paryzki wniosła skargę przeciwko głośnej artystce Judic dostarczająca jej bielizny, niejaka pani Vincent. Chodzi o zapłacenie zaległych 20,000 fr. za towar wybrany, w którym między innemi figurują: „niewidzialne nocne gorsety", „świecące japońskie kaftaniki" i „hygieniczne serwetki" z wyhaftowanym napisem: „milczenie".

× **Zamach w wagonie.** W sprawie zamachu, dokonanego w wagonie na kolei pod Tulonem, odbieramy parę szczegółów. W pociągu, przybyłym do Tulonu w dniu 1-ym b. m. zrana, znaleziono w jednym z przedziałów I-ej klasy wytwornie odzianą damę w stanie omdlenia, z zakneblowanemi ustami, z rękami i nogami związanemi. Dama ta wracała z Monte Carlo, gdzie wygrała znaczną sumę. Przyszedłszy do przytomności, opowiedziała, iż w nocy wsiadło do jej przedziału dwóch eleganckich młodych ludzi, mówiących cudzoziemskim akcentem po francuzku, którzy po chwili rzucili się na nią i ograbili ją z klejnotów i gotówki, wynoszącej 16,000 fr. Policja do tej pory nie wpadła na ślad zbrodniarzy.

× **„Mistrz Manoti"**, dramat pióra Carmen Silvy, królowej rumuńskiej, został przyjęty na repertuar teatru cesarskiego w Wiedniu. Dzieło to koronowanej głowy wystawione ma być już w ciągu bieżącej zimy.

× **Szybkość i szybkość.** W podręczniku dla fizyki dra A. Winkelmanna następujące spotykamy zestawienie różnych na ziemi naszej szybkości. Przebiegają na sekundę metrów: ślimak 0,0015, człowiek zwyczajnym krokiem 1,25, na łyżwach do śniegu używanych 2,95, kometa Halleya 3,00, najszybszy prąd rzeczny 4,00, balon w porze bezwietrznej 6,4, szybkobiegacz 7,1, mucha 7,6, parowiec 8,5, bicykl 9,7, wietrzyk poranny 10,0, łódź torpedowa 11,5, łyżwiarz 11,6, koń wyścigowy 12,6, potok górski 14,3, pociąg kurjerski 16,7, fale oceanu 21,6, gołąb pocztowy 27,0, orkan 45,0, jaskółka 67,0, najsilniejszy cyklon 116,0, dźwięk w powietrzu 290, powietrze w próżnię 337, kula armatnia 500, fale wody przy wylewach 800; kilometrów zaś na sekundę przebiegają: kamienie ze szczytu Tenerify 1, księżyc 1, wybuch bawełny strzelniczej 5,8, słońce 7,6, ziemia 29,5, gwiazdy spadające 40, prąd elektryczny po drucie podmorskim 4,000, prąd zwyczajnego telegrafu 11,690, prąd indukcyjny 18,400, elektryczność w przestrzeni 36,000, błyskawice na plamach słonecznych 200,000, światło 300,000.

BAŃKI MYDLANE.

Filantrop.

Matka rzecze do syna:

— Wstydź się, przyniosłeś taką złą cenzurę!... A w zeszłym roku byłam taka szczęśliwa, dostałeś pierwszą nagrodę.

— Bo, proszę mamy, nie mogę przecież pamiętać tylko o sobie. W tym roku odstąpiłem nagrodę innym. Niech i ich matki mają chwilę zadowolenia...

*

Studencka miłość.

— Tak, pani, kocham cię z całego serca. Kocham cię tak mocno, iż gotówem przed światem całym głośno wyjawić moje uczucie... Tylko... nie mów pani nic o tem rodzicom...

*

Między nami nic nie było,
Nic nie było, daję słowo,
Jam zapytał cię spojrzeniem,
Tyś spojrzała cherubowo.

Więc złożyłem na ust różach
Pocałunków dwa miljony,
I struchlałem, tą śmiałością
Przerażony i zdumiony.

A ponieważ każdy winien
Pokutować za swe czyny,
Pocałunków serję nową
Rozpocząłem w przeprosiny.

Wszak słyszałaś, jak ze strachu
Serce mi okrutnie biło!...
Między nami, daję słowo,
Nic nie było, nic nie było...

— Na budowę kościoła na Pradze: T. S. rs. 10.

— Na budowę kościoła WW. Świętych: Jako karę za niespełnienie polecenia, posłaniec № 111 kop. 30.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

EUGIENJUSZ GRZYBOWSKI,

właściciel dóbr Słubice, b. sędzia pokoju,

opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 1-go grudnia 1890 r., w wieku lat 74. Msze święte odbywać się będą codziennie w mieszkaniu zmarłego (Nowy-Świat № 27) o godz. **10-ej** zrana, zaś wyprowadzenie zwłok z mieszkania na cmentarz powązkowski nastąpi dnia 4-go grudnia, to jest we czwartek, o godzinie **12-ej** w południe. Na smutne te obrzędy pozostała w głębokim żalu żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1558

† **Ś. p. EMILJA z Szamelów PODKOŃSKA,**

b. obywatelka ziemska, wdowa, opatrzona św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 2 grudnia r. b., przeżywszy lat 65. Pogrążone w głębokim smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 4-ym grudnia, tj. we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —4213—

† **Ś. p. LEOPOLD CHRZANOWSKI,**

syn Wincentego i Nepomuceny małżonków Chrzanowskich z Włocławka, subjekt handlowy, po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 1-go grudnia r. b., przeżywszy lat 17. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, siostry i bracia, zapraszają

krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża d. 4 go grudnia, t. j. we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —4214—

† W piątek d. 5-go grudnia, o **10-ej** zrana, w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej odbędzie się doroczne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. JANA PAPLOŃSKIEGO,

dyrektora Instytutu i założyciela Towarzystwa ociemniałych, na które wymienione Towarzystwo zaprasza krewnych, przyjaciół i wielbicieli cnót zmarłego. —4212—

† Dnia 4-go grudnia w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo za duszę

ś. p. Romana Czyżowskiego,

za które pozostała żona i córka zapraszają życzliwych. 4215

NADESŁANE.

KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI

w Warszawie (hotel Europejski) polecają znacznie ulepszone papierosy ***„Dobre“*** à 60 kop. ***„Renoma“, „Desser“***, lit. ***„A“***, lit. ***„B“***, lit. ***„C“***, lit. ***„D“***, w cenie rs. 1 za 100 szt. i inne wyższych gatunków, własnej fabryki pod firmą ***„Noblesse“***, prosząc Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na firmę (Kalinowski i Przepiórkowski), znajdującą się wewnątrz każdego pudełka.

Kalinowski i Przepiórkowski.

Z Petersburga.

Mosk. wied. w obszernym artykule dowodzą, iż na czele trójprzymierza w chwili obecnej znajduje się minister włoski, Crispi:

„Że w Berlinie—powiadają *Mosk. wied.*—pragnęliby utrzymać rolę dominującą w trójprzymierzu, to nie ulega wątpliwości, chociaż samo pragnienie na nieszczęście nie wystarcza. Jen. Caprivi może być wybornym kanclerzem, ale to jednak nie znaczy, aby posiadał autorytet w oczach mocarstw sprzymierzonych i jeżeli słabego charakteru hr. Kalnoky zgodził się na traktowanie go, jako swego mentora, to Crispi bynajmniej nie poszedł za jego przykładem i woli, aby sam Crispi widział w nim jeżeli nie głównego kierownika, to przynajmniej równouprawnionego członka ligi. Dla „utrzymania ścisłych przyjacielskich związków" pomiędzy sprzymierzeńcami jen. Caprivi zmuszony był sam pojechać do Włoch, aby tam „przedstawić się", jeżeli nie nominalnej, to faktycznej głowie ligi. Oczywiście niemcy przytaczają inne motywy podróży, ale to nic zmienia istoty faktu.

„Jako nowe potwierdzenie tej okoliczności, że w p. Crispi widzą istotnego kierownika trójprzymierza nietylko w Niemczech, ale i w innych krajach, przytoczyć można fakt podróży lorda Salisbury do Włoch. Dumny lord, ceniący wysoko swoją niezależność, nie chce się przyznać, iż podróż ta miała głównie na celu wybadanie ministra włoskiego co do jego planów, to też gazety angielskie śpieszą z zapewnieniami, że wycieczka ta miała charakter czysto wypadkowy. W rzeczywistości jednak wypadkowość tej podróży jest prawie taka sama, jak i podróży jen. Capriviego. Obiedwie wycieczki dowodzą tylko, że tak samo w Londynie, jak i w Berlinie uważają p. Crispiego za ministra, z którym wypada się liczyć."

Dalej *Mosk. wied.* piszą:

„W Berlinie muszą cenić przyjaźń p. Crispiego, ponieważ on tylko jeden we Włoszech jest zwolennikiem ligi, na której opiera się obecna polityka Niemiec. Lecz nie dość jest nawet cenić ministra włoskiego, potrzeba jest jeszcze zyskiwać sobie jego łaski. Jest to dość upokarzającem dla rządu kraju, którego przedstawiciel niedawno jeszcze mógł głośno zawołać: „Nikogo nie potrzebujemy pozyskiwać". Na nieszczęście Niemcy muszą dziś tak właśnie postępować, ponieważ znajdują się w daleko mniej pomyślnych warunkach, niż Włochy. Jen. Caprivi nie może zrobić tego, co jest możliwem dla premjera włoskiego, który w jednej chwili jest w stanie zwrócić się w miejscu i zbliżyć się do Francji, swego naturalnego sprzymierzeńca, a jednocześnie zerwać z Austrją, swoim zaciekłym wrogiem. Takiego stanowczego zwrotu w swej polityce Niemcy zrobić nie mogą dla tej prostej przyczyny, że w ciągu ostatnich lat szeregiem czynów wzbudzała nieufność nawet w tych mocarstwach, które poprzednio miały dla nich wiele sympatyj. Rozwiać tę nieufność jest rzeczą trudną i nikt lepiej od kanclerza Capriviego nie pojmuje owej trudności; to zaś jest właśnie przyczyna, dla której musi się on trzymać poprzedniego systematu, dopóki tylko jest w stanie."

Petersb. wied. zamieszczają następujący *entrefilet*:

„Konieczność ustanowienia prawidłowych stosunków handlowych pomiędzy Rosją a wyspą Cejlon staje się coraz jawniejszą. Olbrzymie sumy, płacone corocznie przez Rosję za herbatę dostawcom chińskim, oraz pośrednikom londyńskim, mogłyby być użyte z korzyścią na zorganizowanie prawidłowej komunikacji parowcowej z w. Cejlonem. Stosunki handlowe z chińczykami stają się z roku na rok coraz trudniejszemi, ponieważ chińczycy przyswoili sobie wszelkie wykręty i sztuczki spekulacji. W ostatnich czasach stosują oni z powodzeniem taki proceder: jak tylko rozpoczyna się zwykły sezon zbierania herbaty, chińczycy zawierają umowę i kontraktują herbatę, idącą z gór, podnosząc jednocześnie ceny drugorzędnych gatunków i herbaty wysortowanej, jaka pozostała z r. z. Ajenci firm zagranicznych, zaniepokojeni brakiem wyższych i świeżych gatunków w Fu-czao, Chankou i Szanghaj łapią się na wędkę i zabierają herbatę zepsutą lub sztucznie podrobioną z resztek zeszłorocznych, poczem dopiero chińczycy rozpoczynają wypuszczać na rynek gatunki wyższe świeżego zbioru. Temi i innemi sposobami chińczycy zawsze umieją oszukać ajentów europejskich, związanych masą niezaspokojonych zleceń, wypływających z rosnącego zapotrzebowania herbaty w Europie. Ta właśnie okoliczność skłania do szukania nowych rynków, a w tym względzie Cejlon jest najdogodniejszym dla nas, tem więcej, że i tak pijemy na połowę herbatę cejlońską, którą chińczycy w wielkiej ilości mieszają ze swoją. Oprócz tego Cejlon jest ważnym dla Rosji jeszcze i z tego względu, że może służyć jako rynek do wywozu niektórych produktów russkich. Wszystkie te warunki wzięte zostały w ostatnich czasach na uwagę przez p. ministra finansów, który zamierza niebawem zorganizować stałą ajenturę handlową na Cejlonie i wogóle ma zamiar przyjść z pomocą russkim importerom i eksporterom w sprawie rozwoju stosunków handlowych z nowym rynkiem dla handlu herbatą.

W Petersburgu pomiędzy innemi odbywają się próby leczenia metodą dra Kocha chorych na tuberkulozę w instytucie medycyny doświadczalnej. Urządzono tutaj obszerny barak wyłącznie dla dotkniętych gruźlicą. Rezultaty prób trzymane są dotychczas w tajemnicy.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

OTWARCIE KONFERENCJI.

Wiedeń 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Hr. Kalnoky zagaił wczoraj konferencję niemiecko-austrjacką, która zebrała się, celem ułożenia podstaw nowego traktatu handlowego pomiędzy Austrją i Niemcami, opartego na zasadzie daleko sięgających wzajemnych ulg celnych. Hr. Kalnoky oświadczył w przemówieniu swem, że wynalezienie nowych podstaw stosunku handlowego pomiędzy obydwoma zaprzyjaźnionemi państwami uzupełnią przymierze polityczne i rozstrzygną o europejskiej sytuacji handlowej. Jako delegowani Niemiec przybyli z Berlina na konferencję: tajny radzca rządowy Huber i radzca Heule. Imieniem Prus uczestniczą: tajny radca rządowy Mosleri wyższy radzca legacyjny baron Lindenfels. Austrję reprezentują: szef sekcji w ministerjum spraw zewnętrznych Szögyeny, baron Glanz, radzca ministerjalny Kalchberg, radzca sekcyjny Jorkasz-Koch, węgierski radzca rządowy Michajłowicz i radzca Andreanszky. Bawarję wreszcie reprezentuje jeneralny dyrektor ceł May.

SLUBY CYWILNE.

Budapeszt 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Rząd zajął się już kodyfikacją nowego prawa małżeńskiego. Śluby cywilne obowiązują tylko dla osób różnego wyznania i to w wypadkach, w których kościół jednego z wyznań odmawia ślubu.

POGRZEB KRÓLA.

Haga 3-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Uroczystości pogrzebowe króla Wilhelma rozpoczęły się. Zewsząd przybywają przedstawiciele monarchów. Dzisiaj oczekiwane jest przybycie wielkiego księcia Adolfa luksemburskiego. Zwłoki królewskie przywieziono tu z zamku Loo onegdaj o godzinie 4 ej po południu. Na dworcu kolei zgromadzili się: ministrowie i przedstawiciele wszystkich władz, wojska tworzyły szpaler. Nadejście pociągu zwiastowały salwy artyleryjskie, bicie w dzwony i żałobne nuty kapel, ustawionych na wybitniejszych punktach. Trumnę z koroną, spoczywającą na purpurowej, aksamitnej poduszce, ustawiona na wspaniałym rydwanie, ubranym w kir i srebro. Zaniosło ją tu 24-ch podoficerów armji i marynarki. Wśród nieprzejrzanych tłumów ludu przy świetle pochodni wyruszył olbrzymi pochód wzdłuż podwójnego szpaleru wojsk i przybył o godzinie $5^1/_4$ do zamku królewskiego, gdzie ustawiono trumnę na wielkim katafalku.

SPRAWA PARNELLA.

Dublin 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Arcybiskupi: Crocker i Walsh ogłosili manifest przeciw Parnellowi.

Praga czeska 3-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Rieger udał się dziś do Wiednia na otwarcie posiedzeń rady państwa, będzie wszakże obecny tylko na dwóch lub trzech posiedzeniach, poczem odjedzie do Włoch. Wątpić należy, czy na styczniową sesję dopełniającą sejmu czeskiego przybędzie do Pragi.

Kraków 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Prezydentem wybrany dr. Feliks Szlachtowski 30 głosami przeciw 28, które otrzymał Friedlein.

Berlin 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Jutro zgromadzi się tutaj konferencja w sprawie reformy wyższego nauczania. Uczestniczy w niej 44-ch mężów nauki. Przewodniczyć będzie minister oświaty Gossler.

Paryż 3-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Powszechną sensację wywołała tu mowa, wygłoszona przez nieprzejednanego biskupa z Anvers, Freppela, na kongresie katolików w Nantes. Biskup wskazał na dążenia rewolucji do pozbawienia Francji charakteru chrześcjańskiego i utrzymywał, że syllabus stanowi palladjum nowoczesnych społeczeństw.

Rzym 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dr. Moscatelli oświadczył, że leczy wilka środkiem prostszym, niż kochowski.

Waszyngton 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Do kongresu wniesiono kilka bilów, zmierzających do uwolnień celnych, oraz modyfikacji taryfy Mac Kinleya.

Berlin 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—

Ruble w gotówce [redacted] [redacted] (wczoraj 238.—)

Ruble na dostawę [redacted] [redacted] (wczoraj 238.25)

Z SĄDÓW.

Napad na kasjera.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Dokończenie.)

Piotrków 30-go listopada.

Po wysłuchaniu świadków, na zapytanie prezydującego podsądni Józef i Walenty Kwikertowie i Janiszewski przyznają się do winy.

Z powierzchowności należą oni do klasy robotniczej, mieszczańskiej, mają miny zuchwałe, spojrzenia śmiałe, dosyć bystre i zachowaniem nie zdradzają obawy lub zakłopotania. Przeciwnie, śmieją się i z zajęciem rozmawiają pomiędzy sobą.

Jedna Fajerband trzyma się z boku i zachowuje się spokojnie.

Józef Kwikert zeznaje, że o godz. 5½ rano razem ze swoim bratem i Janiszewskim napadli na kasjera Bihalke; Janiszewski podstawił mu nogę, z powodu czego Bihalke upadł, podsądny zaś (Józef K.) uderzył Bihalkego obsadą od siekiery w głowę, a brat jego, Walenty, nożem.

W piątek Walenty Kwikert i Janiszewski mówili, żeby przyszedł na umówione miejsce, ale nie wspomnieli, po co. Kiedy Józef Kwikert przyszedł w sobotę, zastał tylko swego brata i Janiszewskiego, którzy mu mówili, że trzeba „zrobić robotę", uderzyć kasjera i odebrać mu pieniądze. Toporzysko znalazł na drodze, blaszanki nie miał przy sobie.

Walenty Kwikert zeznaje, iż uderzył Bihalkego nożem w bok. Górczewski, u którego podsądny mieszkał, mówił mu, że „prusak nosi pieniądze do fabryki Szajblera", że będzie można zabrać mu te pieniądze, że przed fabryką Bih. zwykle oddala stróża i dalej idzie sam, że w tem miejscu trzeba dopilnować Bihalkego.

Po zabraniu pieniędzy podsądni pobiegli obok domów

dla robotników. Po drodze Józef Kw. i Janiszewski gubili pieniądze, które Walenty Kw. zbierał. Następnie uciekli do lasu Milsza, gdzie mieli zamiar podzielić się pieniędzmi, ale zobaczyli ludzi i uciekli, gubiąc po drodze pieniądze. Walenty Kw. wziął 1,840 rs. dla siebie i dla Górczewskiego 400 rs.

Podsądny bał się mieszkać w Łodzi, pojechał ze swoją żoną do Sosnowic, do krewnego Lemańskiego, u którego był 8 dni; tu kupił rewolwer od kontrabandzistów.

Pewnego razu, kiedy podsądny był na zabawie, przyszła dziewczyna i powiedziała mu, że do Lemańskiego przyszła policja. Kiedy podsądny przyszedł do Lemańskiego, zastał tam strażników ziemskich, zeskoczył z balkonu i uciekł bez czapki. Kupiwszy czapkę i drugi rewolwer, chciał przedostać się przez granicę, lecz został zatrzymany przez strażników celnych, którym dawał za uwolnienie z początku 100 rs., później 200. Ci zaś zrobili koło niego rewizję, zabrali mu wszystkie pieniądze, oprócz 600 rs., które schował za podszewkę od ubrania i puścili na wolność.

Następnie udał się do Kielc, gdzie znowu zatrzymany przez strażników ziemskich, uwolnił się za 200 rs.

Resztę pieniędzy skradł mu w Kielcach jakiś Lis, utrzymujący hotel, w którym się zatrzymał.

Żonie dał 200 rs., nie mówiąc zkąd je miał, choć żona wiedziała, że należał do napadu na Bihalkego, ponieważ wszyscy o tem wiedzieli.

Zeznanie Walentego Kw. cechuje zuchwalstwo.

Janiszewski zeznaje, że Walenty Kwikert na kilka tygodni przed napadem doradzał mu zrabować kasjera Bihalkego. Poszli raz w sobotę, ale zobaczyli, że Bihalke idzie razem ze stróżem, bali się więc napaść i odeszli. W drugą sobotę doczekali się, iż Bihalke oddalił stróża i wtedy wykonali napad.

Podsądny (Janiszewski) podstawił kasjerowi nogę, ten upadł, Józef Kwikert uderzył go toporzyskiem.

Przy obrachunku Janiszewski dostał 2,117 rs., z których 2101 rs. schował w mieszkaniu w sienniku, pod sekretem przed żoną, ponieważ bał się, aby go żona nie wydała. Pieniądze te odebrano mu przy rewizji.

Pieniądze zaś, które były w książce, są jego własne, które uzbierał z zarobku. W kuferku były pieniądze, które żona odebrała, jako dług, od swego brata, i tam schowała, żeby podsądny ich nie wziął.

Gdy weszła policja, z okna mieszkania podsądnego uciekł Sadowski.

Janiszewska nie przyznaje się do winy i tłumaczy, że strażnicy odebrali jej własne pieniądze, zapracowane przez nią, które ona schowała przed mężem.

Konstancja Fajerband nie przyznaje się i mówi, że zabrane od niej pieniądze były jej własne, zapracowane przez nią, że część tych pieniędzy zmieniła na nowe trzyrublowe papierki, które dostała od swego lokatora, stolarza, pracującego w fabryce Szajblera. Pieniądze zwykle chowała w kuferku, a wychodząc z domu, chowała je w pończochę.

Marjanna Pawlak, nie przyznając się do winy, twierdzi, że pieniądze przyniósł do niej Józef Kwikert, ale nie mówił, zkąd je ma. Małżonkowie Kwikert w jej mieszkaniu nie dzielili się pieniędzmi, chyba, że podczas jej nieobecności.

Z kolei wprowadzono do sali świadków: Ferdynanda Bihalkego, Wilhelminę Lessel, Izydora Szyda, Ernesta Borutę, strażników: Piotra Łoginowa i Łukasza Bidziuka, Władysława Benkego i Józefa Walewicza.

Wszyscy świadkowie składają przysięgę.

Bihalke, mężczyzna średniego wzrostu, w okularach, z blizną na głowie, w wieku lat 50, zeznaje, że zrabowano mu 15,500 rs. (nie 15,800, jak mówi akt oskarżenia).

Gdy szedł do fabryki, spotkał kilku ludzi, ilu mianowicie, nie dostrzegł, bo było ciemno, zdaje mu się jednak, że napastników było więcej, niż 4-ch.

Ludzie ci przeszli obok niego, później zaś jeden wrócił się i uderzył go w głowę; świadek wtedy upadł. Nogi nikt mu nie podstawiał. Upadając, wypuścił paczkę pieniędzy, którą niósł w ręku; podniósłszy się i chcąc odebrać napastnikom pieniądze, otrzymał uderzenie w głowę i ranę nożem, upadł po raz wtóry i stracił przytomność.

Chorował około 6-ciu tygodni.

W paczce były nowe i stare papierki, porozdzielane na mniejsze paczki koleją numerów. Były tam paczki jedno, trzy, pięcio i dziesięciorublowe; po sto sztuk w paczce.

Z pośród świadków notujemy zeznania Bidiuka, strażnika ziemskiego, według którego, podczas rewizji, znaleziono u Marjanny Pawlak w ubraniu kilka paczek po 10 rs. w paczce, w kuferku zaś dwie paczki po 500 rs., razem 1,765 rs., oprócz tego zatrzymano u niej broszkę i zegarek.

Marjanna Pawlak mówiła, że pieniądze przyniósł jej kochanek, ale że nie wspominał, zkąd je wziął.

Na żądanie prokuratora sąd odczytuje zeznania świadków nieobecnych, znane już czytelnikom *Kurjera* z aktu oskarżenia.

Następują mowy prokuratora i obrońców.

Prokurator żąda ukarania wszystkich podsądnych podług kwalifikacji aktu oskarżenia.

Obrońca Janiszewskiej, adw. przys. Młodowski, dowodził, że pomiędzy małżonkami Janiszewskiemi były tak złe stosunki z powodu różnicy wieku (ona starsza od męża) że Janiszewski przed żoną nie wydawał się z tem, zkąd czerpie pieniądze. Wedle słów adw. Mł., Janiszewska jest niewinną.

Obrońca podsądnej Fajerband i Walentego Kwikerta, adw. prz. Lewy, dowodził, że w danym wypadku nie było rozboju, lecz zwykły rabunek i nie było zamiaru zabójstwa, chodziło tylko o zrabowanie pieniędzy. Co do Walentego Kwikerta, którego też adw. Lewy bronił z urzędu, obrońca prosił o skazanie go za rabunek i o uniewinnienie podsądnej Fajerband, która według obrony jest niewinną.

O godz. 4 ej po południu następuje przerwa do godz. $5\frac{1}{2}$, po której odbywa się narada. O godz. zaś 7-ej m. 40 przeczytano wiadomy już wyrok, który podsądni przyjmują z uśmiechem zadowolenia. Janiszewscy całują się, to samo robi Marjanna Pawlak, podchodząc do kratki, z po za której wysuwają się do niej jakieś nieznane indywidua.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi.* — *Flirt* albo *flirtation*, jest to wyraz angielski, który znaczy zalecanki, umizgi, przymilanie się, kokietowanie, bałamucenie, przedewszystkiem ze strony płci pięknej.

— *Pani Lili.*—Zawsze potrzeba od 3—5-iu miesięcy. Arytmetykę należy posiadać w tym stopniu, ażeby z łatwością rozwiązywać zadania z ułamkami zwyczajnemi i dziesiętnemi. Każdy nauczyciel wykłada na odmiennych warunkach; płaci się za każdą lekcję lub też ryczałtowo za cały kurs, zależy to od ugody. Adresy nauczycieli może sz. pani powziąć w prywatnej szkole handlowej, ul. hr. Berga, lub też w Stowarzyszeniu subjektów handlowych, Miodowa, dom Lessera.

— *Stałemu prenumeratorowi z Lublina.*—1) Nie daje żadnego prawa, trzeba koniecznie przejść wstępny egzamin. 2) Na początku roku szkolnego, a w wyjątkowych razach na drugi semestr, rozpoczynający się w lutym. 3) Trudno dać jakąkolwiek radę w tym przedmiocie, kierunek pracy zależny jest od indywidualnych zdolności. Najlepiej będzie, jeżeli sz. pan po szczegóły zwróci się listownie do kancelarji szkoły.

— *Panu L. B.* — „Ciocia Stelka" do druku się nadaje. Pismo nasze jednak korzystać nie może.

— *Panu Stan. Z. w B.*—Dobre dla *Kolców*.

— *Stałej czytelniczce.* — Mówi się i pisze nie *wziąść*, lecz wziąć, tak samo jak zdjąć, zająć, ująć, podjąć, przyjąć i t. p., gdyż wszystkie te czasowniki pochodzą od jąć.

— *Panu St. N.* — W „Kilku kartkach", napisanych dosyć udatnie i ożywionych duchem najzacniejszym, zawiele rozprawiania o obowiązkach obywatelskich, w którem nic nowego się nie spotyka. Przytem główną wadą utworu jest samo założenie: sen bowiem, który w nim jest głównym motorem, mógł być tylko wynikiem powziętych w rzeczywistości wrażeń, popchnięcia myśli w tym kierunku przez kogoś podobnego do hr. Włodzimierza, lub choćby nawet przez Anulkę; a tak, jak jest, niema w nim prawdy psychicznej.

— *Prenumeratorce z Łomży.* — Adres fabryki: Marszałkowska № 121.

— *Dla człeka pracy.* — Najlepiej będzie, jeżeli sz. pan rozpocznie naukę na podstawie zasad metody teoretyczno-praktycznej H. S. Ollendorfa, której ostatnie wydanie z r. 1887-go łącznie z kluczem kosztuje rs. 2 kop. 40. Z działu słowników możemy zalecić następujące dzieła: W. Janusz: „Słownik dokładny francuzko-polski i polsko-francuzki, podług najlepszych źródeł", Lwów, część polsko-francuzka rs. 6, część francuzko-polska rs. 3; P. Dahlmann: „Nowy słownik podręczny polsko-francuzki i francuzko-polski", wyd. 10-te, 2 tomy, Berlin, rs. 3 kop. 60, oprawny rs. 4 kop. 10.

— *Panu E. Ł.*—Po sprawdzeniu okazało się, iż kuzyn sz. pana sam sobie winien, że nie odebrał premjum za r. b. Według obowiązujących przepisów, kancelarja Towarzystwa za zwrotem biletu wydaje członkowi premjum. Jeżeli więc kuzyn sz. pana, zgubiwszy bilet, nie zameldował o tem bezzwłocznie dla zrobienia odpowiedniego zastrzeżenia, w takim razie kancelarja nie widziała żadnej przeszkody do wydania przynależnego premjum tej osobie, która się z biletem w ręku zgłosiła. Towarzystwo zaś nie może sprawdzać tożsamości osoby, byłaby to manipulacja zbyt kosztowna i uciążliwa, a w rezultacie nie doprowadziłaby do pożądanego skutku.

— *Panu Kazimierzowi Kam.....* — Wobec warunków, żądanych przez sz. pana, najlepszem czasopismem będzie właśnie dziennik, wychodzący w Krakowie pod redakcją p. Zygm. Jaroszewskiego. Z pism treści agronomicznej można jeszcze prenumerować w warszawskich księgarniach następujące zagraniczne wydawnictwa: *Rolnik*, czasopismo dla gospodarzy wiejskich, Lwów, rocznie 24 numerów, prenumerata w Warszawie rocznie rs. 5, z przesyłką rs. 6; *Ziemianin*, tygodnik rolniczo-przemysłowy, Poznań, rocznie rs. 7 kop. 20, z przesyłką rs. 9. Prenumerować można tylko rocznie, uiszczając z góry całą należność.

— *Panu E. P., stałemu prenumeratorowi.*— Za bilety, zakupione w biurze zamówień, pobiera się dodatkowa opłata w stosunku następującym: od biletu na paradyz lub galerję kop. 5, od biletu do krzeseł kop. 15, od biletu zaś do loży kop. 20.

— *Panu Ślepowronowi.*— Właśnie przez szacunek dla szczerej boleści pańskiej nie możemy wydrukować pańskiego wiersza, który, niestety, wypowiada ją w formie nader dalekiej od najumiarkowańszych wymagań poetyki.

— *Panom G. W. i G. Ch.*—„Kaszlać".

— *Pani J. W.*—„Rozmowa" nie może zainteresować czytelników, obcych poruszonej w niej sprawie.

— *Pani O.*— Z „Pamiętników kapitana" nie skorzystamy.

— *Panu S. Kopr.*—„Encyklopedja sztuki", wychodząca przy *Tygodn. powszechn.*, od dłuższego czasu się nie ukazuje. Oba pseudonymy są tajemnicą autorów, którzy pod niemi się ukrywają.

— *Panu S. N.*—Szkoła ta już nie istnieje.

— *Panu Leonowi.*—W zakładach Majewskiego lub Olszewskiego.

— *Panu S. Nar., prenumeratorowi.*—Powołani będą wszyscy ludzie dobrej woli do pomocy kierownikowi głównemu. Plan obecnie się przygotowuje. Informacyj udzieli chętnie adwokat Suligowski, inicjator ankiety.

— *Panu M. Gol., prenumeratorowi.* — Jest to sprawa czysto prywatna i osobista.

GIEŁDA.

Warszawa, 3-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały około 237.50 i 237.50, co odpowiada kursowi 42.10 bez kosztów. Nasze zebranie, które rozpoczęło obroty tanim kursem 42 (równia 238.10 m. bez kosztów), po otrzymaniu powyższych gorszych taksacyj podniosło cenę Berlina wpłatowego do $42.17\frac{1}{2}$ (t. j. 237.10 m. za 100 rs.), wytwarzając różnicę $17\frac{1}{2}$ kop. dziś i $2\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś względnie mało. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywającego do końca stycznia r. p. po 42.10, od d. 1-go do 31-go stycznia r. p. po $42.12\frac{1}{2}$ i $42.17\frac{1}{2}$, do końca b. m. po 42.15 i 42.20, a z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca b. m. po 41.90 i $41.92\frac{1}{2}$.

W obcych walutach ruch średni. Długi **Berlin** eksportowy oddawano po 42. Krótkim **Berlinem** obracano po 42, 42.05, 42.10, $42.12\frac{1}{2}$, 42.15 i $42.17\frac{1}{2}$, przy kursach zasadniczych 42.10 i $42.12\frac{1}{2}$, żądając 42.35. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe brano po $42.02\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki kupowano po 8.45, przy zaofiarowaniu po 8.50. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.20, nabywano zaś po 34. **Wiedeń krótki** sprzedawano po 74.40 i 74.20, przy żądaniu po 74.70.

W papierach obroty średnie, lecz żywe, przy dążności bardzo mocnej. Żądano za listy likwidacyjne 92 i 91.40, stosownie do wielkości odcinków, a otrzymano 91.60 i 91.75 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach dużych, oraz 91.45, 91.50, 91.55 i 91.60 za kilkanaście tys. w drobnych sztukach. Wschodniej pożyczki kupiono kilka tysięcy II em. po 104.75, przy zaofiarowaniu nominalnem po 105 I i II em., III em. poszukiwano po 107. Ulokowano kilka pożyczek premjowych I em. po 239.50 i 241, oraz kilka II-ej em. po 215.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.45 I ser. i po 96.15 II-ej, III IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I-ej serji po 97.10 97.15 oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej po 95.70, 95.75, 95.80 i 95.85. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99.50, 98.50, 96, 95.25 i 95, stosownie do serji; zabrano kilka tysięcy IV-ej serji po 94.80 i 94.90, oraz kilka tysięcy ostatniej serji po 94.50, 94.60 i 94.65 i 94.70. Poszukiwano listów zastawnych m. Łodzi I serji po 95.50, III-ej po 91.75 i IV-ej po 90, przy żądaniu po 94 za II, 92.50 za III i 91.50 za IV serję. Ulokowano kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych m. Warszawy po 90.75 i 90.80, a chciano otrzymać 91.25.

Zapłacono 1.40 za paręset rubli kuponów celnych.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.48 do 8.51[1], garniec od 2.76 do 2.77. Dowozy normalne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.60.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 3 go grudnia. Dowozy coraz zą mniejsze, ceny pomimo to nie podnoszą się. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, usposobienie słabe, wyborową płacono 5.55 do 6 rs., białą po 5.75. Żyta dowieziono 200 korcy, tendencja mocna, ceny bez zmiany, wyborowe 4.65, 4.70 do 4.75, średnie 4.55. Owsa tylko 150 korcy dostarczono, oddawano na detal stosownie do gatunku po 2.35 do 2.60. Grochu 80 korcy, za średni płacono $4.72^1/_2$, za wyborowy polny 6 rs.

Cukier. *Petersburg* 29 go listopada. — Rynek cukrowy odznacza się spokojem przy małych obrotach. Mączki cukrowej krystalicznej w towarze gotowym mało na targu, za drobnostki płacono rs. 4 kop. 80. Na dostawę wobec większych zaofiarowań niema obrotów. Za kryształ polski można osiągnąć rs. 4.75—4,70. Mączka mielona była mało poszukiwana, w cząstkowej sprzedaży rs. 4.75, a na wagony rs. 4.70 w zaofiarowaniu. Rafinada miała zbyt nieszczególny: za marki polskie płacono rs. 5.40—5.35 względnie do gatunku.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 1-ym grudnia r. b. o następujących tranzakcjach, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Towarzystwo Romanowskie sprzedało rafinerji czerkaskiej 30,000 pudów z odbiorem na brzegu Dniepru na kwiecień-maj po rs. 4.00, z zapłatą rs. 3 po 6 miesiącach; fabryka Jeziorna Klugkistowi 20,400 pudów z odbiorem na stacji Biało-Cerkiew na kwiecień-maj po rs. 4.30; Wiszniewczyk Klugkistowi 15,000 pudów z odbiorem na stacji Proskurów na maj po rs. 4.20, z terminem jednomiesięcznym; hr. Branicka fabryce Koriukowka 40,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na maj-czerwiec po rs. 4.30; Popow fabryce Koriukowka 10.000 pudów na stacji Popielnia na maj po rs. 4.30; Kornin Rubińczykowi 15,000 pudów na stacji Popielnia na eksport na wschód na listopad-grudzień po rs. 2.70. Rubińczyk sprzedał Nikole Tereszczenko świadectwa wywozowe europejskie na 12,000 pudów cukru na listopad po rs. 1.55. Z przyszłej produkcji sprzedali: hr. Branicka Chriakowowi 50,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na wrzesień-styczeń po rs. 4.20, z zapłatą połowy należności po 6-ciu miesiącach; Towarzystwo Romanowskie rafinerji czerkaskiej 30,000 pudów z odbiorem na brzegu Dniepru na wrzesień-listopad po rs. 4.25, z zapłatą całej należności po 6-ciu miesiącach; Towarzystwo Romanowskie hr. Bobryńskiemu 56,000 pudów na stacji Mironówka na wrzesień-styczeń po rs. 4.25, z zapłatą całej należności po 6 miesiącach; fabryka Jaropawce rafinerji kijowskiej 20,000 pudów na październik-listopad z odbiorem w Kijowie po rs. 4.30, z zapłatą całej należności po 6 miesiącach; hr. Branicka rafinerji kijowskiej 25,000 pudów z odbiorem w Kijowie na wrzesień-październik po rs. 4.35; hr. Branicka fabryce Koriukowka 10,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na wrzesień-styczeń po rs. 4.15 za pud.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do d. 30-go listopada) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 20354 pud., wieprzowiny 12116 pud., baraniny 770 pud., i cielęciny 653 pud., razem 33893 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 1791 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kopiejek, wieprzowego 12 kop., baraniego 11 kop., i cielęcego 13½ kop., świeżej niesolonej słoniny 15½ kop. Inwentarz żywy płacono jak następujące: wół stepowy od rs. 67 do 102, krowa dojna od rs. 53, wieprz od rs. 15 do 40, baran średni od rs. — kop. — i cielę średnie od rs. 8 kop. —. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 9 rs. — kop., baranich rs. 1 kop. —, cielęcych rs. 1 kop. 75 i końskich rs. 5 kop. 25.

Surowe produkty browarne. Ruch w handlu **jęczmieniem** jest znaczny. Dowozy rzeczne wprawdzie ustały ale za to wobec poprawionych dróg dostawy kolejowe się wzmogły. Młócka po dworach i włościach rozpoczęła się obecnie na dobre. Za korzec jęczmienia czterorzędowego płacono rs. 3.60 do rs. 3.80, za korzec dwurzędowego rs. 3.80 do rs. 4.30. Zapytania o **słód** coraz częściej nas dochodą. Pud **kwiatu** sprzedaje się po kop. 60. **Słodzin** korzec po kop. 74 w hurtowej sprzedaży, a po kop. 70 do rs. 1 w sprzedaży detalicznej. W **chmielu** obrotów nie było. Ofiarowano tylko krajowy najlepszy po rs. 40 za pud, a zagraniczny po rs. 150 za centnar cłowy.

Oleje i makuchy. Usposobienie dla **olejów** stale dobre, a ceny z tego powodu podlegają nieznacznym tylko oscylacjom. Największe obroty dokonywają się olejem **rzepakowym** przy cenie rs. 4 do rs. 4.10, jakkolwiek niektóre drobne partje dowiezione w tygodniu minionym z prowincji sprzedane zostały niżej tej ceny. Za olej **lniany** płacą rs. 4 do rs. 4.10, a za **słonecznikowy**, którego dość znaczne partje przybyły, żądają rs. 5.30. Oleju **konopnego** nie dowożą, gdyż ten wypadłby drożej od rzepakowego, do mieszania z którym w roku zeszłym prawie wyłącznie go używano. **Makuchy** przy dzisiejszych kursach cokolwiek drożej płacą; z olejarni parowej płacą kop. 80 za pud franko stacja pograniczna, a z olejarni konnych płacą o jakie 10 kop na pudzie niżej; makuchy lniane od 15 do 20 kop. drożej.

— Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — *New-York* Silne zwyżki cen pszenicy, o których donoszono w ostatnich dniach tygodnia, wykazują, iż trudności pieniężne, jakie się wywiązały na rynku tutejszym, zostały przełamane. Z drobnemi przerwami podnosiły się ceny prawie codziennie, a ceny końcowe wyższe były o 6 cent. mniej więcej od cen odnośnych z zeszłego tygodnia. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar 5½ cent., na grudzień 1 dolar 3¾ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny czyniły loco 99 cent., a na grudzień 98⅛ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny tworzyły loco 85⅛ cent., a na grudzień 83¾ cent. Cena mąki natomiast podniosła się tylko o 5 cent., cena ta wynosi obecnie 3 dolary 70 cent. wobec 2 dolary 80 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane powiększyły się w tym tygodniu znaczniej, gdyż różnica na korzyść tego tygodnia wynosi 1 miljon buszli. Zapasy kontrolowane wynoszą obecnie 24,190,000 buszli, podczas gdy w tejże epoce roku zeszłego przedstawiały one 30,124,000 buszli. — *Anglja* miała w początku tygodnia pogodę pochmurną, deszczową, później jednak rozjaśniło się, a nocami panowały lekkie mrozy. Słaba tendencja tygodnia poprzedniego towarzyszyła rynkom i w początku tygodnia, lecz mroźne powietrze i lepsze wiadomości z New-Yorku podziałały wzmacniająco na usposobienie targów. Słabsze dowozy w ostatnich tygodniach były również powodem do poprawienia się usposobienia rynku zbożowego. Artykuły pastewne były bardzo poszukiwane, a kukurydzę notowano wyżej. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica bardzo ospale, ziarno russkie i niektóre gatunki białe niżej o ¼ szyl. do ½ szyl. niż w tygodniu poprzednim. Mąka i jęczmień mocno; kukurydza, jęczmień browarny i owies ospale; owies russki mocno, spokojnie. Groch był poszukiwany, bon płacony drożej. We środę: Wszystkie gatunki zboża w ogóle mocno. Kukurydza amerykańska o ¾ do 1 szyl. drożej, jęczmień browarny zwyżkowo, owies russki w żywym obrocie. Groch i bon drożej. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 57,717 kwarterów.—*Liwerpool* we wtorek: Pszenica i mąka stale, kukurydza o pół pensa wyżej. — *Hull.* Pszenica angielska przy małem zaofiarowaniu bez zmiany, towar zagraniczny stale, po cenach ostatnio płaconych. Jęczmień browarny stale, jęczmień zwyczajny raczej spokojniej. Wszystkie inne artykuły bez zmiany. — *Leith* we środę: Nie było wiadomości. — We *Francji* rynki prowincjonalne usposobione były spokojnie, a oddawcy zachowywali się wyczekująco, gdyż prawo o zaprowiantowaniu dwumiesięcznem miejscowości ufortyfikowanych zostało przyjęte przez komisję i istnieje zamiar po odnośnem zatwierdzeniu przez izby, zastosowania takowego w ciągu jednego roku.—Paryż donosi o nieznacznych tylko zmianach dla pszenicy i mąki. — Wiadomości z *Belgji* stwierdzają mocną tendencją rynków, aczkolwiek obroty pozostały ograniczone.—Sprawozdania z *Holandji* zaznaczają również targi ciche.—*Nad Renem* i w *Westfalji* przeszkadzały bardzo rozwojowi obrotów powodzie silne. — W *Austro-Węgrzech* tendencja rynków była mocniejszą, w ogóle jednakże skarżą się na słaby eksport. — *Berlin* i w tygodniu ubiegłym był mocno usposobiony dla zboża chlebowego, dzięki czemu ceny pszenicy i żyta zdołały się dobrze utrzymać, a cena żyta z dostawą bieżącą wyższą była nawet w końcu tygodnia o 1 m. — Dowozy pszenicy na rynek gdański były w tym tygodniu również słabe jak poprzednio, tylko dostawy pszenicy krajowej poprawiły się cokolwiek. Skutkiem większego zaofiarowania ziarna krajowego, kupujący zachowywali się wstrzemięźliwie, tembardziej, iż młynarze przy cenach dotychczasowych pracowali bez żadnego zysku. Szczególniej w ostatnich dniach tygodnia ceny doznały silnej zniżki, a najwięcej ucierpiały gatunki poślednie. Pszenice jasne notowane były w sobotę o 2 m.; wszystkie inne zaś gatunki o 3 do 4 m. niżej niż w tygodniu poprzednim. Pszenica tranzytowa miała wciąż obrót ospały; pomimo cokolwiek lepszych wiadomości z Anglji brak było jakiegokolwiekbądź bodźca do interesów, a eksporterzy występowali tylko pojedynczo w roli kupujących. Pomimo tego ceny pozostały prawie bez zmiany, a w pojedynczych tylko wypadkach oddawano niektóre partje pszenicy, które były nieodpowiedniemi dla eksportów, cokolwiek taniej. Obrócono około 1100 tonn. Cokolwiek silniejsze zaofiarowanie żyta na rynku gdańskim osłabiło bardzo tendencję rynku, tak dla towaru krajowego jak i dla tranzytowego; żyto krajowe straciło 4 m., a ziarno polskie i russkie 1 do 2 mar. Obrócono około 450 tonn. Dowozy jęczmienia z Rossji były bardzo nieznaczne w tym tygodniu. Natomiast zaofiarowanie ziarna krajowego jest obecnie znacznie obfitsze. Ponieważ jednak większość tego ziarna należy do gatunków nieodpowiednich do wywozu, zbyt przeto takowych był utrudniony, a ceny niższe; tylko ładny towar osiągał ceny niezmienione. Owies słabo i taniej.

Nafta. Na rynku nafty nietylko nie widać wcale poprawy, lecz nawet usposobienie jest ciągle wyraźnie słabe i podwyżki nie zapowiadające. Nie przesądza to zresztą wcale faktów, mogących powstać wskutek chwilowych ubocznych przyczyn. Obecnie notują w Carycynie 33—34 kop. bez akcyzy. W Warszawie sprzedają po rs. 1.08 do rs. 1.09 za pud bez beczki z akcyzą.

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	15 listopada 1890 kwarterów	8 listopada 1890 kwarterów	1 listopada 1890 kwarterów	25 paździer. 1890 kwarterów
Pszenicy	408,823	399,528	320,292	320,960
Żyta	159,810	124,155	139,720	198,070
Jęczmienia	174,240	152,694	169,749	195,777
Owsa	130,000	71,800	87,700	73,670
Kukurydzy	10,810	7,230	7,570	8,335
a w tygodniach odnośnych r. 1889:				
Pszenicy	250,000	351,473	320,400	300,523
Żyta	80,000	123,518	84,430	125,082
Jęczmienia	110,000	121,515	117,960	99,576
Owsa	70,000	157,250	166,500	200,300
Kukurydzy	17,000	12,730	11,930	14,321



Sprzedaż na RATY.

Największe Składy Instr. w Cesarstwie i Królestwie.

HERMAN i GROSSMAN,

Wynajem.



Warszawa, 16 Mazowiecka 16. St.-Petersburg, 33 W.-Morska. 1944r

---

NA GWIAZDKĘ

od 10% do 20% taniej.

Moskiewski Magazyn,

Bielańska № 7, Hotel Krakowski.

Główny Skład Jarosławskiego Płótna,

Ma zaszczyt donieść wszystkim swoim Klijentom i Szanownej Publiczności, iż w dowód zaufania i względów jakiemi się firma szczyci, na wszystkich swoich bez wyjątku towarach odstępuje

10% do 20%

od dnia 20 b. m. do Bożego Narodzenia:

BIELAŃSKA Nr 7.

Magazyn zaopatrzony w następujące towary:

Płótno w sztukach i pół sztukach na bieliznę i prześcieradła.
Obrusy i Serwetki kolorowe i białe, stołowe i desserowe.
Kołdry pikowe, watowe, sławuckie i atłasowe.
Ręczniki płócienne, kąpielowe i kuchenne.
Chustki do nosa płócienne, batystowe i bawełniane białe i z kolorowemi brzegami oraz dziecinne.
Madapolam, Szyrtyng, Kreas, Kanifas, Pika, Wiktorja, Nansuk i inne tkaniny bawełniane w sztukach i pół sztukach.
Pończochy, Skarpetki, Kaftaniki i Kalesony trykotowe, wełniane, bawełniane, białe i kolorowe.
Chustki bajowe i **Plaidy.**
Firanki pasowane i na arszyny, białe i kremowe.
Męzka i damska gotowa bielizna z płótna, madapolamu i szyrtyngu oraz **przyjmują się wszelkie obstalunki na wyprawy i wszelkiego rodzaju bieliznę.**

Moskiewski Magazyn.

1927R Cenniki na żądanie franco i gratis.

BIELAŃSKA Nr 7.

L'URBAINE

Francuzkie Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie,

Najwyżej zatwierdzone dla operacyj w Rossji w d. 2 Czerwca 1889 r.

Kapitał zakładowy 12.000,000 franków.

Fundusz rezerwowy do dnia 1 Stycznia 1889 r.

60,000,000 franków.

Kaucja złożona w Banku Państwa **rs. 5,00,000.**

Nad czynnościami Towarzystwa ustanowiona ciągła **faktyczna Kontrola Rządu,** której koszta ponosi Towarzystwo, **a nie ubezpieczeni.**

Do wielu z nader licznych kombinacyj ubezpieczeń, przywiązana jest t. z. „gwarancja,“ na zasadzie której Towarzystwo umarza ubezpieczonym składki w razie obłożnej choroby, a wypłaca ¾ **ubezpieczonego kapitału** niezwłocznie, bez względu na termin polisy, w razie kalectwa lub w ogóle niezdolności do pracy, resztę zaś t. j. pozostałą ćwierć ubezpieczonego kapitału Towarzystwo wypłaca w terminie polisy ubezpieczonemu, lub jego spadkobiercom.

Przykład: Pan X. w wieku lat 37, zawarłszy ubezpieczenie mięszane **„z gwarancją“** na lat 20, na summę **25,000 rubli,** w niespełna rok, w skutek nieszczęśliwego wypadku, stał się niezdolnym do pracy. Towarzystwo L'Urbaine wypłaciło mu ¾ ubezpieczonego funduszu t. j. **18,750 rubli,** zachowując resztę do upływu terminu ubezpieczenia i zwalniając go od dalszych składek.

Główna Reprezentacja na Królestwo Polskie Dom Bankierski Mieczysław Epstejn

w Warszawie, Mazowiecka № 9.

JENERALNY AJENT NA WARSZAWĘ

1939R **T. KICZOROWSKI, Wierzbowa 7.**

Specjalny Magazyn Okryć i Futer Damskich
A. ŁOJEWSKA, Bracka Nr 10,

poleca na sezon zimowy: Polonezy, Rotundy na wacie i futrach, Wierzchy do futer, Okrycia pluszowe, syberynowe, Żakietki, Dolmaniki, Garniturki futrzane, Czapki, Boa w wielkim wyborze oraz materjały, z których przyjmuje obstalunki na powyższe rzeczy. 1559

Znaczny wybór wysortowanych Okryć niżej ceny kosztu.

NOWOŚĆ: ŁYŻWY COLUMBUS.

Nowość: Łyżwy Columbus.



Nowość: Łyżwy Columbus. 1984R

NOWOŚĆ: ŁYŻWY COLUMBUS.

NOWOŚCI

Z porcelany, majoliki i szkła:
Najnowsze Serwisy stołowe, herbaciane,
Garnitury na umywalnie
w wielkim wyborze, po możliwie nizkich cenach, poleca 1961R

F. IZDEBSKI,

Senatorska Nr 496, nowy 6, róg Miodowej.

BIAŁE ZĘBY

Hygjena ust.



L'EAU DE BOTOT

(Woda Botot)

Konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła, odświeża usta.

Wymagać należy prawdziwą WODĘ BOTOT

Skład główny w Paryżu: rue de la Paix, N° 17.
Dawniej: rue Saint-Honore, 229.
Znajduje się w sprzedaży we wszystkich Perfumerjach.

Żądać zarazem **Octu tualetowego Botot,** wyróżniającego się delikatnością i zapachem. 174

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Światu.

poleca ***Wina czyste naturalne*** oryginalne ***francuskie, hiszpańskie,*** a szczególnie ***węgierskie,*** począwszy od wystałych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków, tak ***wytrawnych,*** jak ***tokajów,*** a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki. Poleca się również dla chorych rekonwalescentów oryginalne i ***stare Cognaci,*** zalecane przez panów Lekarzy. Również jak dawniej w pokojach gościnnych wypić zawsze można kieliszek zdrowego wina. Panom handlującym odstępuje się rabat. 2005R

„MAGASIN FRANÇAIS"

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

 **WYPRZEDAŻ** 

Ubiorów Męzkich i Dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30% zaczynając od 1-go do 25-go Grudnia 1890-go r. 1998R

Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi, „Magasin Français" ustanowił wyprzedaż wszystkich jesiennych i zimowych towarów, z potrąceniem **od 20 do 30%**.—Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.—**Ceny stałe.**

Palta zimowe na wacie	dawniej od rs. 21 do 60, teraz od 17 do 40.	Czarne garnitury wizytowe	dawniej od rs. 28 do 52, teraz od 23 do 42.
„ jesienne na flanelowej podszewce	dawniej od rs. 17 do 40, teraz od 14 do 30.	Tużurki kamgarowe z kamizelkami	dawniej od rs. 24 do 40, teraz od 20 do 32.
Meksykański „ „ „	dawniej od rs. 17 do 40, teraz od 14 do 30.	Żakiety „ „	dawniej od rs. 20 do 36, teraz od 16 do 28.
Zimowe ubranie marynarkowe	dawniej od rs. 17 do 50, teraz od 14 do 40.	Mundury studenckie ze spodniami	dawniej od rs. 24 do 26 teraz od 19 do 21.
„ „ żakietowe	dawniej od rs. 21 do 50, teraz od 17 do 40.	Uczniowskie bluzy „ „	dawniej od rs. 9,50 14, teraz od 7,50 11.
„ „ surdutowe	dawniej od rs. 28 do 45. teraz od 23 do 36.	Bluzy austrjackie	dawniej od rs. 7,50 13, teraz od 6 do 10.
„ Spodnie	dawniej od rs. 5 do 15, teraz od 4 do 11.	Studenckie palta	dawniej od rs. 30 do 32, teraz od 25 do 27.
Szlafroki	dawniej od rs. 16 do 40, teraz od 12 do 30.	Kurtki zimowe na futrze	dawniej od rs. 22 do 24, teraz od 18 do 20.

Wiadomość dla Łodzi i okolicy.

MAGASIN DE MOSCOU

Oddział detaliczny składu towarów bławatnych

HERZENBERGA I RAPPEPORTA,

w ŁODZI, 15 ulica Piotrkowska 15, w domu własnym.

Oznajmia niniejszem, że zaopatrzył na sezon zimowy skład swój jak to zwykle czyni i na każdy inny sezon w najświeższe towary, z najlepszych fabryk kraju i zagranicy, których wielki wybór i zapasy znajdują się zawsze na składzie, a mianowicie:

Wyroby wełniane jedwabne, na suknie i pokrycia futer.
Flanele itp.
Aksamity, Plusze.

Płótna Jarosławskie, Belgijskie, Madapolamy.
Kreasy i inne bawełniane wyroby.
Stołowa bielizna.

Między innemi poleca: **Dywany, Firanki, Chodniki, Obrusy, Kołdry** itd.—**Gazy** paryzkie i **materjały wełniane i jedwabne na suknie balowe.**—Na żądanie Skład wysyła próby.

Zamówienia wykonywa szybko za zaliczeniem pocztowem (Nachnahme). 2000R

CENY NIZKIE LECZ STAŁE.



NAJLEPSZY PUDER RYŻOWY

I

PUDER GLICERYNOWY

Brocard'a & C-ie.

Dostać można w znaczniejszych Perfumerjach i Składach Aptecznych w Warszawie.

—584r

Do łaskawego uwzględnienia! Uwaga!

Galwanizer-Technik

urządzający wszelkiego rodzaju

Zakłady galwaniczne dla: złocenia, srebrzenia, niklowania, miedzenia, mosiężnienia i t. d.

poleca się interesentom tutejszym przy robotach rzeczonych, tak większych jak i mniejszych, gwarantując ich wykonanie podług własnych wskazówek i nauki.—Bawi chwilowo w Warszawie i zamieszkuje: Hotel Lipski, ulica Bielańska, pokoju № 41. Widzieć można od 10-ej rano do 3-ej po południu. 1580

SANKI

czteroosobowe, Petersburskiej roboty i **Magiel pokojowy** do sprzedania.—Ulica Graniczna 16, u stróża. 1567

Wyprzedaje Meble

po zniżonej cenie

Drzymulski,

Grzybowska 41. 1592

MAGAZYN FRANCUZKI, ul. hr. BERGA Nr 8,

blizko Mazowieckiej, poleca w największym wyborze od cen najtańszych 1552

ZABAWKI i GRY GIMNASTYCZNE

zagraniczne i krajowe wszelkiego rodzaju, Gry cierpliwości tak zwane Casse-Tête, Gry towarzyskie nauczające i inne, Przybory do Kotyljona, Bonbonierki à Surprises, Ozdoby na Choinki itd.

53 Nr. NOWY-ŚWIAT Nr. 53

GŁÓWNY SKŁAD

Astrachańskiego Kawioru

ILIIN i S-ka,

ma honor donieść Sz. Publiczności, iż otrzymał świeże **transporty kawioru, russkich win, delikatesów i konserwów.**

Ceny umiarkowane.

FILJE: **w Berlinie**, Friedrich-Strasse № 198.
w Königsbergu, Kneiph-Langgasse № 5. 1581

Nauka i wychowanie.

A) **Nauczycielka** młoda, z patentem zagranicznym, konwersacją francuzką, niemiecką i muzyką wyższą poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 34300

Francuzka nauczycielka z dobrą rekomendacją na demi-place potrzebna. Żabia 4, mieszkania 18. 34319

Na zasadzie udzielonego mi przez władzę naukową pozwolenia, udzielam lekcyj kroju sukien i bielizny, oraz szycia takowej, tak w zakładach naukowych, jakoteż i prywatnie, z czem mam zaszczyt polecić się względom szanownej publiczności. Aleksandrowa Schober. Senatorska 28, mieszkania 21. 3525r

Pragnę brać lekcje niemieckiego w zamian za lekcje russkiego języka. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „Ch." 34255

Potrzebny towarzysz do studenta russkiego, do czytania książek naukowo-popularnych w języku niemieckim za lekcje przedmiotów kursu gimnazjalnego (bez klasycznych). Złota 32—20. 34281

Szkoła froeblowska. Marszałkowska № 119, mieszkania 12. 32952

Student posiadający języki poszukuje lekcyj za obiady lub pokój. Oferty: kantor Kurjera „Korepetytor." 34241

24 rękodzielniczych przedmiotów wykłada się w nagrodzonym medalem specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Justynowej Wojewódzkiej, Bracka 12. 32370

Doniesienia osobiste.

Kawaler katolik, inteligentny, mający niewielki kapitalik, poszukuje dozgonnej towarzyszki z kapitałem od 3,000, aby mieć stanowisko niezależne. Zawiadomienie gdzie składać oferty proszę adresować poste-restante Warszawa dla Scypjona W. 34061

Młoda panna, inteligentna, mająca 700 rs. gotówką i fach przynoszący 35 rs. miesięcznie, poszukuje męża młodego, inteligentnego. Oferty poste-restante dla № 700 i 35. 32458

„**Przyłbica** otwarta!" Miłosław Hofman, technolog, lat 25, brunet, urody znośnej, w przyszłości obywatel ziemski w gub. podolskiej; zajmujący korzystną posadę, pragnie w celach matrymonjalnych zawiązać korespondencję z panną lub młodą wdówką, posażną, nieszpetną, dobrze wychowaną, zacnego charakteru. Łaskawe reflektantki raczą przysłać zawiadomienie gdzie mam składać oferty: majątek Malczowce przez Serbinowce, stacja połud.-zachod. dr. żel. 33042

„**Złota**" ma list na poczcie do odebrania 34316 M....to.

Posady i prace.

„**Adeliny**" Pracownia sukien damskich potrzebuje panien podręcznych. Ul. Chmielna 5. 33896

Bona francuzka, świeżo przybyła, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 34070

Buchalter-korespondent porządkuje najzawikłańsze rachunki kupieckie, zaprowadza księgi handlowe, układa bilanse i załatwia korespondencję w językach niemieckim, polskim i russkim. Warunki przystępne. Nowogrodzka 31, mieszk. 17, od 1 do 3-ej. 33828

Do składu wódek, restauracji, poszukuje zajęcia subjekt dobrze obeznany w tej branży. Oferty: Kurjer „X." 34335

Doświadczony i inteligentny agronom, kawaler, mający praktyki lat 7, z gimnazjalnem wykształceniem, poszukuje miejsca rządcy lub administratora. Proszę składać oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. C. A. B. 33402

Kasjerka z kilkoletnią praktyką w pierwszorzędnych firmach, posiadająca języki, mogąca powołać się na poważne referencje lub w razie potrzeby złożyć kaucję, poszukuje zajęcia. Wiadomość: Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, parter. 3505r

Kotlarze (Blechschmidt) potrzebni są do krajania i nitowania blachy żelaznej przy pontonach. Wiadomość w fabryce przy ulicy Ciepłej № 12. 3531r

Lektorka w językach polskim i francuskim szuka zajęcia na godziny. Hoża 5, mieszkania 14. 34251

Lekarz potrzebny jest zaraz do miasteczka Ejszyszek, powiatu lidzkiego, gubernji wileńskiej. Bliższa wiadomość u miejscowego aptekarza. 33623

Młoda panienka, znająca język russki, polski, szycie i rozmaite ręczne roboty, poszukuje miejsca sklepowej lub bony. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod literami N. P. 34322

Maszynistki i podręczne potrzebne do bielizny. Długa 9, mieszk. 1. 33873

Niemka z krawiecczyzną poszukuje miejsca do dzieci. Wilcza 53, m. 16. 34293

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca zarządu domem u osoby pojedyńczej.— Chmielna 92, m. 20. 34298

Potrzebne zdolne staniczarki do magazynu Pauliny Szubert, Marszałkowska 147. 34308

Podręczne do staników potrzebne natychmiast. Przejazd 9, mieszkania 15. 34354

Potrzebny zdolny chłopiec do cukierni, ul. Marszałkowska 106. Tamże futro męzkie nowe do sprzedania. 34278

Panna znająca krawieczczyznę poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Chłodna № 14, m. 4. 34304

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników i kompletnie zdolne do upinania, także dziewczynki do nauki. Niecała 9, mieszkania 2. 34336

Potrzebny od 1-go grudnia buchalter izraelita, znający dobrze podwójną buchalterję, oraz korespondencję russką i niemiecką. Oferty składać w Kurjerze pod lit. F. K. 33840

Potrzebna panna do szycia bielizny damskiej w domu prywatnym. Marszałkowska 105, mieszk. 8. 33993

Potrzebni są krawcy i panny kompletnie zdolne do okryć damskich. Niecała 9, mieszkania 2. 34337

Potrzebny jest zaraz uczeń mający lat 14 ukończonych do cukierni. Ulica Rymarska № 16. 34313

Potrzebna zaraz panna podręczna do staników i dziewczynka do nauki. Złota 30, mieszkania 15. 34332

Potrzebne podręczne do staników. Nowy-Świat № 54—14. 34328

Panienka młoda poszukuje zajęcia sklepowej do mąki. Nowy Świat 4, m. 28. 3527r

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do staników i okryć. Ulica Świętokrzyska № 22. 34230

Potrzebna panna zdatna do rękawów i do nauki. Ul. Elektoralna № 27, m. 12. 34221

Potrzebna jest zdatna panna do staników. Chmielna 48, mieszk. 18. 34269

Praca! Panny kompletnie uzdolnione w szyciu kapeluszy słomkowych na maszynie, znajdą stałe zajęcie w fabryce, Tłomackie 9. 34315

Potrzebni ludzie kaucjonowani do roznoszenia mleka w butelkach. Podwal 19. 34220

Potrzebne panny podręczne do bielizny.— Leszno 47, m. 5. 34234

Potrzebne panny do kwiatów przychodnie i ze wszystkiem. Długa 5, m. 1. 34307

Potrzebne są zaraz hafciarki do monogramów na wyjazd, za dobrem wynagrodzeniem i z całem utrzymaniem. Wiadomość u L. Kube, Elektoralna 13. 349 r

Potrzebni są kotlarze do roboty łodzi żelaznych. Oferty adresować: fabryka M. Rekosz w Kownie. 33952

Potrzebne panny zdolne do staników i podręczne. Zielna 27, pracownia Józefiny. 34156

Potrzebna zdolna panna zaraz do sukienek trykotowych. Królewska № 45, mieszkania 15. 3522r

Rubli 50 za wyrobienie posady młodemu izraelicie, znającemu polski, russki, niemiecki, buchalterję, w kantorze lub interesie przemysłowym. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Izraelita." 3529r

Urzędnik obeznany z przepisami administracyjno-policyjnemi, z pewną gwarancją, poszukuje zarządu większego domu. Żórawia № 15, m. 12. 34191

Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4, potrzebują ekspedytora na kolei, przyjmą tylko fachowca z dobremi świadectwami. 3518r

Zaraz potrzebne maszynistki, dziurkarki i uczennice do bielizny. Dzielna 58, mieszkania 2. 34099

Zaraz potrzebna bona niemka, wykształcona, do Radomska. Zgoda 6, mieszk. 8. 34312

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Adres: Alfons Starzyński, Nowy-Świat 8. Fabryka galanterji rzeźbionej, malowanej i wypalanej, przyjmuje obstalunki w zakres snycerstwa wchodzące. Wielki wybór talerzy. Handlującym rabat. 33220

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3319r

A) **Materjały** meblowe, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! „najlepiej kupować" Marszałkowska 137, Giełżyński. 2800r

Antyki gdańskie szafy do sprzedania. Podwal № 25, m. 7. 34075

A) **Powóz** prawie nowy fabryki Rentla do sprzedania, cena rs. 400. Wiadomość: Nowogrodzka 27, u stróża. 3469r

Adres wachlarzy pięknych, stanowczo najtańszych: skład J. Lukrec, Leszno 41. 33531

A) **Szafy** sklepowe, bufety, żyrandole gazowe eleganckiej roboty, zdatne na wszelki proceder, tanio do sprzedania. Oferty: kantor Kurjera „Okazja." 34302

Biżuterję, zegarki, dewizki tanio odstępuję. Oglądać od 5 do 6-ej u jubilera Slizowskiego, Marszałkowska 94. 34329

Biżuterja brylantowa do sprzedania. Żórawia 10—12, od 3—5-ej. 3514r

Bilard wiedeński, krótki, do sprzedania.— Długa 37, kawiarnia. 34232

Bilard do sprzedania. Piwna № 29, w bawarji. 34268

Chodniki jutowe, dywanowe, kokosowe, poleca skład dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2633r

Do sprzedania fortepian koncertowy wiedeński. Wiadomość: Wspólna 7, mieszkania 23. 34346

Do linjowania maszynę cylindrową sprzedam za bezcen. Plac Aleksandra № 13, u introligatora. 34325

Do sprzedania piękne elki damskie pod dwie polonezy. Wiejska 14, m. 13. 34292

Do sprzedania szeslong, otomana dobrze zrobione, włosem wysłane, bardzo tanio.— Leszno 2, m. 30. 34233

Dorożka, sanki, para koni i fortepian zupełnie nowy do sprzedania. Ul. Dzielna № 32, mieszk. 4, od godz. 2 do 5-ej. 34267

Do sprzedania kanapa i dwa krzesła za bezcen. Bracka 13, w pralni. 34227

Do sprzedania dla ucznia klas wyższych, filologa, mundur i szynel zimowy w dobrym stanie. Chmielna 32, m. 5. 34248

Do sprzedania 6 krzesełek machoniowych wyplatanych. Wspólna 36, m. 8. 34257

Do sprzedania sanki petersburskie i facton. Ul. Świętokrzyska № 27, u lakiernika. 34273

Do sprzedania dwoje sanek petersburskich i facton. Kuźnia Angielska, R. Chapman, Chmielna № 18. 34272

Do sprzedania okolicznościowo dwie suknie nowe podróżne. Obejrzeć można w godzinach między 12—2-gą i 4—6-tą po południu. Wilcza 3, m. 10. 33894

Do sprzedania kompletne urządzenie pokoju sypialnego biało malowane, kwiaty, amorki, w środku machoniowe, w stylu Ludwika XVI, o 30% taniej. Magazyn mebli K. Rabong, Nowy-Świat 39. 33278

Firanki najtańsze, białe, creme i kolorowe, wybór wielki, ceny stałe, „Pierwszy Specjalny Magazyn Firanek" F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 3320r

Futro niedźwiedzie do sprzedania. Szwajcar hotelu Victoria. 34119

Futro męzkie lisy, piękne nurkowe wyłogi, mało używane, garderoba do sprzedania.— Nowolipie 41, stróż wskaże. 3493r

Futro męzkie szopy, suknem kryte, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 4, mieszkania 8. 33966

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne (krzyżowe struny), mało używane, sprzedaż i wynajem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej, Tarnowski. 34050

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 56. 31813

Fortepian Kralla sprzedam, wynajmę tanio. Wilcza 6—2. 33842

Fabryka mebli giętych Rogów, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca wielki wybór mebli w różnych fasonach, bardzo tanio, 20 procent niżej innych fabryk. — Świeżawski. 33919

Fortepian krótki, 7 oktaw, Budynowicza, rs. 160. Leszno 18—65. 34314

Futro szopy z szalowym kołnierzem oraz kołnierz bobrowy sprzedam. Ulica Świętokrzyska № 15, mieszkania 5, krawiec Kleczkowski 34242

Fortepian 7 oktaw, bardzo dobry, tanio sprzedam Świętojańska № 8. 34231

Fortepian do sprzedania. Ulica Świętojerska № 16, m. 23, od 10 do 12-ej. 34265

Futra dwa, szopy i tumaki, w dobrym stanie, do sprzedania, cena bardzo niska. Krucza 15, u właściciela domu. 34261

Futro i żakiet damski do sprzedania. Nowy-Świat 8, m. 26. 33835

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biurko, otomana, szeslong, komoda. Zielna 24. 34069

Garnitur czarny i inne meble są do sprzedania. Marszałkowska 148, m. 6. 34253

Groch warzelny wyborowy sprzedam. Złota 34, m. 8, do 10-ej zrana. 34310

Garniturek mebli fantazyjny, czarny, może być pokryty jedwabiem lub pluszem i otomana zaraz niedrogo do sprzedania z powodu zmiany interesu. Miodowa 19, m. 1. 34345

Herbarz Niesieckiego tanio sprzedam. Tamże szynel uczniowski. Sienna 36, mieszkania 5. 34330

Kandelabrów parę stołowych, bronz złocony z figurami, sprzedaję. Krucza 12, mieszkania 19. 34341

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 32376

Lisy kryte materją do sprzedania. Hoża 5, m. 14. 34252

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 34339

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 33923

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szafy, komody, łóżka, kredens, krzesła, stoły, szafki do bielizny. Mokotowska 59, przy Placu Aleksandra, stróż wskaże. 3249r

Magazyn mebli Rabong, Nowy-Świat № 39 poleca meble własnego wyrobu po cenach przystępnych. 33279

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 34013

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 34347

Masło litewskie na sposób olsztyński do sprzedania. Wspólna 42, m. 1. 34340

Meble bordo salonowe 230 rs., lampa wisząca 12. Zielna № 15, m. 2. 34236

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 34022

Mleko wyborne wiejskie po kop. 8 kwarta z odnoszeniem do domów. Tamka № 23, mieszkania 8. 34147

Maszyna introligatorska do złocenia (stemplowania) potrzebna. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. K. 34181

Nauczycielka sprzedaje z powodu wyjazdu skromne umeblowanie jednego pokoju.— Aleja Jerozolimska № 27, mieszk. 16, od 6 do 7-ej wieczorem. 3512r

Na gwiazdkę od 2 rs. 50 sukienki trykotowe ładne. Przyjmują się obstalunki na staniki trykotowe (Jersey), żakiety i ubranka dla chłopczyków w ciągu 24 godzin. Królewska № 45, m. 15. 3523r

Ogier kary, rosły, silny, do pojedynki karetkowej, do sprzedania za umiarkowaną cenę pod № 58 przy ul. Chmielnej. 34321

Otomana 24 rs., szeslong 14, sofa 15, krzesła angielskie. Hoża № 38, m. 22. 34270

Pełnej krwi angielskiej dwa źrebaki tegoroczne, dwa półkrwi oraz kilka starszych do sprzedania. Siedzów p. Piława. 33382

Powóz do sprzedania w dobrym stanie za przystępną cenę. Długa № 20, u lakiernika. 33854

Piramidka kościana do sprzedania za rs. 40. Szpitalna 5, w kawiarni. 34237

Pianino zagraniczne do sprzedania za rs. 3..0, Leszno 9, m. 7, od godz. 10—3-ej. 34254

Poszukuje się ręcznej używanej prasy drukarskiej 30/20 cali lub większej. Wiadomość w redakcji „Wędrowca". Chmielna № 9. 34266

Praktyczne codzienne i eleganckie „sorties de bal", kapturki, pelerynki, szale deskowej roboty, dziecinne ubranka, wykonywam najstaranniej, przyjmuję obstalunki. Mokotowska 42, m. 8. 34301

Potrzebne są dwa motory gazowe używane dwu i czterokonny. Wiadomość: Dzielna 32, mieszkania 1. 3532r

Są do sprzedania różne starożytności. Żabia 7, mieszk. 3. 33876

Śliwki suszone funt od 10 kop., miód Lipiec prawdziwy 23 kop., powidła najlepsze 15 kop., masło, sery, śledzie, grzyby suszone, poleca skład win i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Marszałkowska № 77, róg Wilczej. 33803

Są do sprzedania: zegar duży ścienny (regulator sekundowy), garnitur nowy fajansowy angielski na 12 osób, 2 portjery, 2 ozdobne lambrekiny, 6 dębowych rzeźbionych gzymsów, garnitur fajansowy nowy do umywalni, dwa obrazy olejne w ozdobnych ramach, lampa salonowa i dwa kandelabry z bronzu złoconego. Ulica Wspólna № 23, mieszk. 3, między 1 a 3-ią. 34133

Serów litewskich nadszedł świeży transport, sprzedajemy na pudy od rs. 7.40 do rs. 8 i na całe główki od 20 do 22 kop. funt.— E. Wojewódzki et Comp., Marszałkowska 116 (w podwórzu). 3364r

Szafy do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszk. 30. 34157

Sanki petersburskie z fartuchem do sprzedania za rs. 50. Bracka 3, u rządcy domu. 34246

Sklepowego urządzenia, lamp błyskawicznych, beczek poszukuję. Ordynacka 7, restauracja. 34284

Sprzedaję łóżka orzechowe z filarami i gładkie. Stolarz, Chmielna 16. 34279

Szafa śpiżarniana do sprzedania. Zielna 27, mieszk. 6, do godz. 1-ej. 3533r

Salopa futrzana damska rs. 20, mufka i kołnierz nurkowe rs. 12, palto damskie, spód i wierzch jedwabny, rs. 12, do sprzedania.—Chmielna 30, m. 5, od godz. 12—4-ej. 34277

Tremo bujające się do sprzedania oraz maszyna nożna Singera na wypłaty. Żórawia 9, m. 11. 34297

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Chłodna № 13. 34287

Ważna wiadomość dla dam. Po zwinięciu magazynu bławatnego sprzedaje się pozostałe towary za bezcen przy ul. Granicznej № 16, mieszkania 6. 32229

Wyborowe soki malinowy i porzeczkowy, ze wsi, do sprzedania. Rymarska 8, wiadomość u stróża. 33855

Z powodu wyjazdu meble z pięciu pokojów tanio do sprzedania. Krucza 21, mieszk. 50, nad cyrkułem. 3307r

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z sypialni i buduarowe. Widzieć można od 12 do 3-ej, Plac Żelaznej Bramy № 2, mieszkania 11. 34326

Za 14 rs. szeslong sprzedam. Chmielna 37, w szkole rzemiosł. 34348

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania meble i landszafty. Książęca № 4, mieszk. 1, od 11—4-ej. 34296

2 stoły jadalne, fundamentalnie zbudowane, są do sprzedania za przystępną cenę za rogatkami Jerozolimskiemi № 3 litera (G) u Zajączkowskiego. 34311

200 lat mające skrzypce włoskie tanio sprzedam; próbować można: Chmielna 54, m. 15, od 5—6-ej po południu. 34327

Interesa handl. i mająt.

Dom sprzedam lub zamienię na wieś. Hoża 38, m. 27, od 4—6-ej. 33997

Do sprzedania sklep wiktuałów za przystępną cenę. Ul. Ogrodowa 56. 33841

Do interesu węglowego potrzebny jest wspólnik, który wkładając niewielki kapitał, może mieć przyzwoite utrzymanie. Wiadomość: Grzybowska № 32, m. 39, na trzeciem piętrze, zrana do godz. 9-ej. W razie życzenia może być odstąpiony całkowicie. 3088r

Dom do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej 55, z placem od dwóch ulic, za rs. 27,000. 32767

Do zbycia interes handlowo-fabryczny, od wielu lat egzystujący, łatwy do prowadzenia. Kapitał potrzebny od 6 do 12 tysięcy rubli. Wiadomość: Hoża 38, mieszkania 27, od 4 do 6-ej. 34004

Folwark wieczystodzierżawny, 162 mor. miary nowopolskiej ziemi dobrej, w tem 8 mor. łąki dwukośnej, z zasiewem ozimym i jarym, z budynkami oraz inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania. Wiadomość w cukierni p. Steckiego, ulica Elektoralna № 28. Pośrednictwo wyłącza się. 34229

Jedyna sposobność zrobienia dobrego interesu przez nabycie domu murowanego piętrowego, w którym handel spożywczy od lat wielu daje świetne utrzymanie. Do kupna potrzeba 4 do 5 tysięcy rubli. Wiadomość: Elektoralna 25, m. 1. 34245

Kilka osób z kapitałami od 400 do 1,500 rs. poszukuje nabycia interesów gotowych, mogą być handle, zakłady fabryczne lub chcą otworzyć takowe. Oferty zostawiać w kiosku na rogu Alei Ujazdowskiej i Placu Aleksandra. 34084

Kawiarnia jedna z większych zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Bielańska 21, mieszkania 2. 33892

„Konkurencja", kantor przewozowy, Erywańska 11, poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu, uskutecznia opakowania, przeprowadzki, odbiory i ekspedycje kolejowe i pocztowe. 3528r

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Dzielna № 17. 34318

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Hoża № 18. 34280

Pracownia sukien damskich z pierwszorzędną klijentelą z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz. Oferty „Pracownia", Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 3530r

Propinacja do wydzierżawienia na dogodnych warunkach od Nowego Roku w Brwinowie, przyst. kolei warsz.-wied. Wiadomość na miejscu. 3502r

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 ł. kw., frontu 104, po rs. 1.50 z budynkami do sprzedania. 33410

Plac około 4,000 łokci, przy Placu Witkowskiego położony, do sprzedania. Wiadomość Chmielna 33, mieszk. 6. 32176

Pralnia do sprzedania w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość: Świętokrzyska № 19, w magazynie Sztejnbok. 33957

Plac do sprzedania 10,000 łokci kwadratowych na Szmulowiźnie, front od trzech ulic. Wiadomość: róg Żelaznej i Grzybowskiej, w kantorze fabryki W-go Duschik. 33848

Rubli 28,000 do umieszczenia, ale w mniejszych sumach, na pierwsze numera po Towarzystwie. Procent umiarkowany. Oferty kiosk, Bracka, dla P. P. 34320

Restauracja do sprzedania, egzystująca od lat 6-iu, dobrze procentująca, z powodu interesów familijnych. Zgoda 6. 34303

Restauracja w dobrym punkcie, w rodzaju szynku, miejsce targowe, do odstąpienia zaraz albo od Nowego Roku. Wiadomość: Wązka Freta 45, w kawiarni. 34?23

Sklep kolonjalno-spożywczy, dobrze procentujący, do sprzedania. Wiadomość w sklepie mydlarskim, Marszałkowska № 80. 33760

Sklep spożywczy z zapasami zimowemi do sprzedania. Leszno № 72. 33829

Sklep dystrybucyjno-galanteryjno-spożywczy do sprzedania. Chłodna № 34. 34083

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 33815

Sklepik do sprzedania tanio, komorne tanie. Pilny wyjazd. Ogrodowa 69. 34225

Sprzedam sklep mydlarski. Wiadomość: kiosk, Nowy-Świat róg Alei Jerozolimskich. 34247

Sklep węglowy zaraz do odstąpienia na Piwnej № 38. Wiadomość w kantorze węglowym na Erywańskiej 7, codzień o 12-ej. 34238

Skład węgli do sprzedania. Ulica Piękna № 16. 34299

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz; targ dzienny od 16 do 20 rs. Nabywca raczy skontrolować. Ulica Śliska № 50. 34338

Sklep z bielizną galanteryjno-dystrybucyjny z powodu choroby zaraz do odstąpienia za rs. 400. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 34232

Sklep wiktuałów do sprzedania. Chmielna № 51. 34294

Sklep duży z dwoma pokojami i kuchnią do wynajęcia od 1-go stycznia. Ordynacka № 7 stróż wskaże. 34153

Zakład cukierniczy do sprzedania. Wiadomość: Chłodna № 40, m. 9, rano do 10 ej, wieczorem od 7-ej. 33933

Zaraz potrzeba 4,000 rs. na dom, pierwszy numer hypoteki. Łaskawe oferty pod literami M. L. 34259

Z powodu nagłego wyjazdu jest za bezcen do sprzedania skład wódek za rs. 700, egzystujący od lat 70 w bardzo dobrym punkcie narożnym, przy targu i przy sądzie pokoju, elegancko urządzony. Wiadomość w kiosku, Plac Teatralny obok ratusza. 34356

Za niską cenę do sprzedania posesja w mieście gubernjalnem Siedlcach. Bliższa wiadomość na miejscu u p. Makowskiego, ul. Stodolna. 34324

100⁰/₀. Posiadający kilkaset rubli, nawet nie fachowiec, może nabyć interes przynoszący 100⁰/₀, co udowodnię. Oferty pod 100⁰/₀ przyjmuje kantor Kurjera. 34285

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Czternastego grudnia. Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie Przedmieście 7, mieszkania 28. 34256

Do wynajęcia lokal po restauracji. Freta 4, wprost Długiej. 34173

Do wynajęcia pod № 19 ulica Miodowa sklep duży z wystawą i pięć piwnic na skład wina lub piwa. 28985

Do wynajęcia każdego czasu na 4 miesiące 3 pokoje, z umeblowaniem lub bez. Wiadomość: ul. Jasna № 5, u stróża. 33636

Dwa lub jeden elegancki pokój z wanną, usługą, na żądanie meble, obiady. Zielna 9, mieszkania 6. 34344

Jest do wynajęcia od stycznia trzy pokoje z kuchnią, umeblowane, z zachowaniem, na 1-m piętrze. Ul. Krakow.-Przedmieście № 43, wiadomość na miejscu, od 3-ej do 5-ej po południu. 34274

Każdego czasu, pokój frontowy o 2-ch oknach, umeblowany, dom zarządu wojskowego, Nowy-Świat 69, m. 6. 34263

Lokal złożony z 3-ch sklepów, pokoju i kuchni na szynk lub restaurację; także sklep spożywczy do wynajęcia, od 1 stycznia. Ulica Chmielna № 68, wprost bramy komorowej. 34309

Lokal potrzebny zaraz, w okolicy Marszałkowskiej lub Nowego-Światu i Alei 8—9 pokoi, (w tej liczbie 2 dla służby). Oferty przesyłać piśmienne na ul. Hożą № 32, do właściciela domu. 34115

Lokal parterowy do wynajęcia, 8 pokoi, stajnia i wozownia. Marszałkowska 55. 32768

Lokale z 6-u i 8-u pokoi z wygodami, zupełnie odnowione, do wynajęcia od każdego czasu przy ulicy Nowo-Zielnej № 45. Wiadomość u rządcy domu. 33474

Miodowa 15, do wynajęcia 9 lub 6 pokojów, oraz 3 pokoje, wozownią. 3490r

Na restaurację, szynk, skład wina lub masła i sera, obszerna frontowa suterena do najęcia od Nowego Roku. Podwale № 19, zajazd Płocki. 34244

Place do wynajęcia przy ulicy Siennej i Dobrej. Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa 15. 3491r

Pokój lub pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem dla damy. Ul. Świętokrzyzka 9, 12. 34067

Potrzebne są zaraz 5 lub 6 pokoi umeblowanych z kuchnią, w środku miasta, z porządnem wejściem, na 3 lub 4 miesiące, kto ma do wynajęcia raczy zgłosić się do domu № 1 przy Mazowieckiej, mieszkania № 21, parter, prawa oficyna. 34228

Pięć pokoi z dwoma balkonami, szósty pokój dla służby, przedpokój i kuchnia do wynajęcia w każdym czasie. Krucza № 5. 34240

Pokój do wynajęcia zaraz, całodzienne życie, opał, światło, usługa, fortepian, 25 rs. miesięcznie. Świętokrzyzka 19, m. 19. 34286

Pokój z oddzielnem wejściem w każdym czasie. Senatorska 22, stróż wskaże. 34271

Pokoik z utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie. Marszałkowska 149, m. 11. 34222

Pokój wspólny kawalerski, rs. 5 miesięcznie. Ulica Leopoldyna obok Alei Jerozolimskiej 83—3. 34306

Sklep duży, spichrze i piwnice, mogące służyć na magle lub warsztat, do wynajęcia przy ul. Franciszkańskiej № 10/12 1809 c d. 3534r

Sklep duży, potrzebny jest. Wiadomość: Marszałkowska № 123, m. 13. 34282

Sklep duży, z wielką szybą wystawową, trzema przyległemi pokojami, zlewem, wodociągiem i trzema wejściami—w każdym czasie do wynajęcia. Ulica Nowo-Senatorska 4, stróż wskaże. 33352

Sklep bardzo duży z mieszkaniem, kantorem, składami lub osobno, oraz sklep mniejszy do wynajęcia. Miodowa 15. 3489r

Sklep do wynajęcia każdego czasu. Marszałkowska № 95. 32788

Tanio do wynajęcia: tunel na bawarję, restaurację i t. p. Smolna № 7. 33035

Umeblowane: salon o trzech oknach i pokój zaraz do odnajęcia. Widok 22, mieszkania 9. 34111

Z powodu wyjazdu, są do odstąpienia: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i waterklozet, na pierwszem piętrze za rs. 20 miesięcznie. Aleja Jerozolimska, d. № 35, m. 19. Widzieć można w każdym czasie. Wiadomość w tymże domu, n. 21, u stróża Stefana. 33836

Zaraz znajdą pomieszczenie dwie przyzwoite kobiety, na żądanie z życiem. Aleksandrja 15, mieszkania 2. 34243

Zaraz duży pokój z osobnem wejściem, z meblami, pościelą, usługą i samowarem. Aleksandrja № 15, m. 9. 34288

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 34000

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 28. 33915

Biuro pisania próśb i porady prawnej w sprawach serwitutowych. Nowogrodzka № 17. 34072

Do składu śliwek u Wolfa Blumana Twarda № 1, nadszedł transport powideł węgierskich bardzo dobrych i smacznych, po cenach umiarkowanych. 34289

E. Jaworska. Marjańska 10, wykończa szybko i akuratnie suknie, żakiety, futra i ubiory dziecinne, podług najświeższych paryzkich żurnali. 33998

Fachowy, stroi, reparuje fortepiany, pianina b. korektor Kerntopfa Wilcza 18. — Kosiński. 34331

Jest mamka z dobrym pokarmem, u akuszerki Anisimow. Nowa Praga, ulica Fabryczna № 72, dom Cybulskiego. 34334

Loterji pół losu jest do sprzedania. Wiadomość: kiosk, róg Krakow.-Przedm. i Nowego-Światu. 34258

Magazyn chińskich i japońskich towarów Edwarda Coqui, Wierzbowa № 6, poleca wyborową chińską herbatę po rs. 2, 2.50 i 3 za funt. Począwszy od dziesięciu funtów odstępuje się rabat. 30143

Magazyn mód J. Godlewskiej przyjmuje do roboty toalety damskie, jako to: suknie balowe, wizytowe, oraz okrycia rożne fasony, to wszystko wyrobione elegancko podług paryzkich modeli, po cenach niesłychanej taniości w tymże magazynie są gotowe suknie w różnych kolorach, o każdej porze, nadto dwie suknie czarne kaszmirowe; jeden dolman czarny adamaszkowy z koronkami, na osobę dobrej tuszy i wzrostu. Magazyn. Zielna № 15, parter. 34235

Nagrody rs. 5. Zgubioną została bransoleta złota łańcuszkowa, przy wysiadaniu pod Teatrem lub na koncercie studenckim. Uprasza się o łaskawe odniesienie takowej. Ulica Żelazna № 59, do kantoru. 34116

Obiady prywatne, doskonałe, po 70, 50, 40 kop. W abonamencie 10 kop. taniej. Krucza 35, m. 4, pierwsze piętro, front. 34343

Obiady prywatne, smaczne rs. 2 tygodniowo. Mokotowska № 51, m. 6. — Tamże są do sprzedania konserwy w złotej oprawie. 34295

Odmrożenie goi niezawodnie maść z apteki F. Dziechcińskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, w Warszawie. 3496r

Obiady hygieniczne, na świeżem maśle Chmielna 55, m. 25. 33899

Obiady prywatne po 40 kop. Chłodna 10, mieszkania 7. 34313

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę możliwie piękną. Pierwszy zakład reparacyjny, Marszałkowska 143. — Jan. 33457

Przybłąkała się suka biała, ceter, z czerwonemi uszami. Odebrać można w koszarach grodzieńskiego pułku w Łazienkach, u służącego Andrejewa. 34349

Pracownia bielizny Ogrodowa 25—12, przyjmuje wszelką robotę, ma gotową do zbycia ceny nizkie. 34276

Radziszewski stolarz, Sienna 13, dokładnie reparuje meble stare, antyki, tudzież wyrabia meble specjalne inkrustowane, z bronzami. 33121

Rewers wydany przezemnie niżej podpisanego na rubli srebrem trzysta (№ 300) roku 1881 Stanisławowi Fuksiewiczowi, zamieszkałemu przy ulicy Czerniakowskiej pod № 3004 hyp., 53 policyjnym, jest zapłacony przezemnie i uznany jako nieważny, ostrzegam o nienabywanie takowego. Wieś Mokotów.—Teofil Fuksiewicz. 34250

Suknie, okrycia i salopy przyjmuje do roboty w pracowni Bogusławskiego. Ul. Żabia № 4. 33772

Tapicer Konstanty Sekita, Ogrodowa 23, wykonywam najtaniej, sumiennie wszelkie roboty. 33968

W hotelu Angielskim wanny porcelanowe po 35 kop. Abonament rs. 3.60.—Pokoje umeblowane z pościelą i usługą od 15 do 25 rs. miesięcznie. Nowe murowane stajnie i wozownie mogą być używane na składy, przy ulicy Wielkiej № 12. 34317

Ważne dla dam! Czeszę elegancko panie u siebie i na mieście. Madame Lucie. Zgoda № 5, mieszkania № 2. 34342

Wiedeńskie maszynki do cerowania nadeszły do magazynu M. Bauerertz w hot. Paryzkim po rs. 1 kop. 50. 34260

Winta chciałbym się douczyć za wynagrodzeniem. Odpowiedź w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. 34262

Woalki od 15 kop. półtora łokcia do najdroższych. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. 33927

Walonkowe buty, pantofle, czapki, rękawiczki—do polowania, podróży i chorych, poleca Breymeyer, Królewska 1. 33134

Znaleziony woreczek z kilkoma rublami i drobną monetą, oraz kwitem pocztowym może odebrać poszkodowana osoba, za zwróceniem kosztów ogłoszenia. Nowy-Świat № 35 domu, mieszk. 6. 34305

Zgubiono kwit na żytnią mąkę, na sumę rs. 130 kop. 80, na imię Icka Palermana. Uczciwy znalazca zechce złożyć przy ulicy Miedzianej № 18. 34275

Zgubiono książkę do pokwitowań ze składu F. Bukowski i S-ka. Znalazca otrzyma za zwrót takowej nagrody rs. 1. 34249

Zaginęła suczka czarna mała, wabi się „Bella"—za odprowadzenie na ulicę Włodzimierską № 6, m. 4, nagrody 3 ruble. Nieprawy posiadacz poszukiwany będzie. 35239

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 21 Ноября (3 Декабря) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).